Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 321. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK

27 LISTOPADA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa po sk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96.

Waszyngtońskie rozmowy i „Wersal“.

Wizyta Grandiego w Waszyngtonie nie wzbudziła dotąd szczególnego zainteresowania. W każdym razie — mniej elektryzuje opinję świata, niż niedawna wizyta Lavala.

Jest to zrozumiałe. Premjer francuski stawiając stopę w „Białym Domu“ reprezentował i wielką polityczną potęgę i jedyną dziś siłę finansową. Powiedzieć o nim „pan świata“ byłoby za wiele. Ale nie będzie przesady w określeniu, że Francja jest dziś „arbitrem świata“. Trudno bez niej, albo przeciw niej cośkolwiek zrobić. Przynajmniej na razie.

Skromną natomiast rolę na rynku międzynarodowym grają Włochy faszystowskie. I to zresztą od niedawna. Bo od 31 grudnia ub. roku, kiedy to Mussolini w swej śmiałej odezwie radjowej do Ameryki zapewnił Waszyngton o swej gotowości do wyjścia z ciasnych granic nacjonalizmu, do współpracy i akcji na rzecz pokoju. Odpowiedzią ze strony Ameryki na ten gest była lipcowa wizyta Stimsona w Rzymie, a nawiązany w ten sposób kontakt Włoch ze Stanami Zjednoczonemi został wzmocniony świeżo przez wizytę Grandiego.

Jednak nie jest ta wizyta bez znaczenia, może nawet dużego. Czuje się, że Włochy grające dotąd skromną rolę na terenie międzynarodowym, kompetują o rolę ważniejszą, i że ją chcą zdobyć dla siebie za pośrednictwem Ameryki. To jest tendencja widoczna. A czy bezpieczna dla pokoju świata?

„Gazeta Polska“ odpowiada twierdząco. Albowiem w urzędowych komunikatach, jakie się pojawiają w sprawie wizyty Grandiego, nic nie znajduje, coby mogło grozić jakiemiś przemianami w sytuacji międzynarodowej, a w prasie niemieckiej stwierdza rozczarowanie z powodu rozmów Grandiego z Hooverem.

Musimy jednak zrobić przykrość centralnemu organowi rządu, i oświadczyć, że wbrew jego opinji nie wystarczają nam komunikaty oficjalne. Komunikaty te — „Gazeta Polska“ lepiej wie o tem od nas — najczęściej przeznaczone są do ukrywania, niż ujawniania prawdziwego stanu rzeczy. Tak jest w Ameryce, we Włoszech, tak jest i gdzieindziej. Kiedy zaś chodzi o tak misterną grę i tak skomplikowane fakty, jak dyplomatyczne pociągnięcia Włoch w obecnym (!) czasie, to może i „Gazeta Polska“ przyzna, że najmniej urzędowe komunikaty uchodzić mogą za źródło informacyj w tym wypadku. Informacje trzeba zdobywać drogą dedukcyj z pewnych faktów, co jest, rzecz jasna, rzeczą trudną i nie może chronić od pomyłek, a także z komentarzy, które się spotyka w prasie zbliżonej do dyplomacji.

Na uwagę zasługuje sprawozdanie mediolańskiego „Corriere della Sera“, mającego — jak wiadomo — doskonałe stosunki z ministrem Grandim; czytamy więc w nim, że

„przedmiotem rozmów między pp. Grandim a Hooverem, było pięć punktów: — długi i odszkodowania, rozbrojenie, utrzymanie gold standard, **rewizja traktatów**, światowa współpraca gospodarcza“.

Co do wszystkich tych punktów można osiągnąć pełne porozumienie. Nawet w sprawie rewizji traktatów pokojowych. Tylko sądzą w Ameryce — stwierdza mediolański organ — że

„prezyd. Hoover nie wypowie się co do sposobu, w jaki ma być dokonana rewizja traktatów, chociaż wyraził w sposób nieurzędowy opinję, że rewizja jest konieczna“.

Rozmowa z Hooverem była przez Grandiego prowadzona w ten sposób, że — jak donosi ten sam dziennik —

„**Mussolini śledził dyskusję za pośrednictwem telefonu**“.

Był więc o wszystkiem poinformowany, a zobowiązania Grandiego należy traktować jako zobowiązania Mussoliniego oraz Włoch.

Nie trzeba straszyć. Prawda!... Nie należy jednak także chować głowy w piasek. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że **nie możemy już liczyć na Włochy Mussoliniego** w najbardziej dla nas żywotnej sprawie — **obrony Traktatu Wersalskiego przed Niemcami**. Może ten kraj nie pójdzie przeciw nam otwarcie. Ale tem gorzej. Wolimy otwartość i szczerość w tej kwestji, niż tajemniczość kryjącą w sobie, nie wiadomo — co.

Mamy wrażenie, że nasza dyplomacja nie wyświadcza Polsce w tej chwili przysługi, przemilczając niewątpliwie niekorzystne dla nas pociągnięcia Włoch. Możemy zrozumieć trudność jej położenia, wiedząc, jak się zagalopowała w kordjalnościach w stosunku do Włoch jeszcze przed 2—3 laty. Ale trzeba mieć odwagę przyznać się do pomyłki i przedsięwziąć odpowiednie kroki ratunkowe.

Pewne odseparowanie się od Włoch na terenie zagranicznym jest konieczne. Nie walka z niemi. Ale — chłód, rezerwa. Niech w Rzymie raz nareszcie dowiedzą się, że „rewizja traktatów“ jest dla Polski kamieniem obrazy. Bo przy naszej dziwnej tolerancji w stosunku do tego hasła gotów p. Grandi lub p. Mussolini sądzić, że i Polska zgadza się milcząco na burzenie dzieła pokoju.

W. Z.

Wyrok na bojowców U. O. W.

w procesie o napad na ambulans pocztowy.

Lwów. (PAT) Dzisiaj rano zapadł wyrok w toczącym się od 19 października br. **procesie 14-tu członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej**, z których kilku było **oskarżonych o napad na ambulans pocztowy pod Bóbrką**, w czasie którego zamordowany został posterunkowy P. P. Molecki. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych skazani zostali: **Jerzy Dadzyszyn na karę śmierci, Mikołaj Maksymiuk na 15 lat ciężkiego więzienia, Zanobjusz Knysz na 8 lat więzienia, Bohdan Krawciw, Zenon Peteński i Dymitr Wyrsta po 3 lata ciężkiego więzienia, Bohdan Kordjuk na półtora roku ciężkiego więzienia, Józef Proszyn na 15 miesięcy ciężkiego więzienia, Zygmunt Protoszyn na 1 rok, Juljusz Kozakewicz na 1 rok, Włodzimierz Kaczmarski, Wołdzimierz Andruszczak po 6 miesięcy więzienia. Dwu oskarżonych zostało zwolnionych.**

—ooo—

Proces 11-tu.

(Dwudziestyósmy dzień rozpraw).

Zeznania pos. Rymara.

Warszawa 26. 11. (Telef. wł.). Na rozprawie dzisiejszej w procesie 11-stu zeznawał najsamprzód redaktor i poseł Stron. Narodowego, Rymar.

Interpretacja prawa — u dołu.

Obr. Nowodworski: Jaki pogląd panował po wypadkach majowych na stan prawno-polityczny w Polsce?

Świadek: Im dalej od wypadków majowych, tem dyktatura stawała się wyraźniejszą, coraz mniej szanowano konstytucję, prawo, Sejm i ustawy.

Obrońca: Czy wybór marsz. Piłsudskiego na prezydenta można uważać za legalizację zamachu?

Świadek: Nie. Legalizować zamach można było **tylko przez amnestję**. Dla ilustracji poglądów przytoczę fakt, że w Dukli złodziej skazany **przez sędziego Szkwarę** za kradzież drzewa, na trzy tygodnie aresztu, powiedział. Ja i tak nie będę siedział, bo czy ci, co zrobili przewrót, siedzieli?

Obrońca: Czy Prager był rewolucjonistą?

Świadek: Prager jest raczej uczonym socjalistą. On brał te rzeczy teoretycznie i rewolucji nie robił. **W Sejmie nie robi się rewolucji.**

Obrońca: **Czy w Krakowie na czas kongresu ściągnięto dużą ilość policji?**

Świadek: W Krakowie robiono przygotowania, jakby tam miała nastąpić rewolucja. Mówiono sobie: **strach ma wielkie oczy. To samo było z odsłonięciem pomnika Wilsona w Poznaniu.** W sferach sanacyjnych mówiono, że **Trampczyński i Haller chcą robić rewolucję.**

Obrońca: Czy pamięta pan, że Sujkowski i Młodzianowski **dostali w Sejmie wotum nieufności?** Co się z nimi stało?

Świadek: **Zostali po raz drugi ministrami**, co było naruszeniem konstytucji, **dzięki interpelacji p. Cara.** Także dekret prasowy również dzięki niemu w ciągu dwu lat obowiązywał, **aczkolwiek formalnie był zniesiony.**

Obr. Urbanowicz: Czy były obawy jakichś dalszych zamachów i z czyjej strony?

Świadek: Były zapowiedzi dalszych zamachów. A więc poseł Sobolewski mówił, że **konstytucja będzie narzucona.** Przez Klub B. B. nie było to zdezawuowane. Kosydarski mówił, że jak Sejm nie ustąpi, to **krew się poleje.**

Obrońca: Czy w związku z rozwiązaniem Sejmu był jaki **okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych?**

Świadek: Było zapytanie do wojewodów, jak opinja przyjmie **rozwiązanie Sejmu i Senatu i nierozpisanie nowych wyborów?**

Obrońca: Czy obawiano się po kongresie rewolucji?

Świadek: Po kongresie ci „rewolucjoniści“ pojechali, jak ironicznie mówiono, na wakacje.

Poseł Rymar zeznaje dalej, że ministrowi Składkowskiemu przedstawił dokumenty, dotyczące **napadów bojówek sanacyjnych na członków opozycji.**

O nadanie konstytucji w drodze... rozporządzenia.

Przewodniczący: Świadek wspomniał, że posłowie Kozłowski i Wojciechowski złożyli p. Prezydentowi jakąś petycję w sprawie **wprowadzenia konstytucji w drodze rozporządzenia.** Co to było?

Świadek: To była uchwała w Drohobyczu, powzięta na wiecu BB., **aby zwrócić się do Prezydenta w tym duchu.**

Obr. Nowodworski: Czy to ten Kozłowski z powołania archeolog, który jest ministrem reform rolnych?

Świadek: Tak jest.

Obr. Nowodworski: Czy pan zna fakty napadów na lokale organizacyj narodowych?

Świadek: **Zniszczono lokal Stronnictwa Narodowego w Alejach Jerozolimskich, Resursie Obywatelskiej, zniszczono kilkakrotnie lokal Stronnictwa w Krakowie.**

P. Rymar składa sądowi odezwę **drukowaną przez D. O. K. I w Warszawie, w której mówi się, że w maju 1926 r. Witos złamał konstytucję.**

Przewodniczący: Skąd pan to ma?

Świadek: Rozdawano na ulicy w r. 1926 i zachowałem sobie.

Ulotkę tę dołączono do aktów sprawy.

Prok. Grabowski: W jakiej to drodze miały być te „zamachy“, o których słyszeliśmy, dokonane?

Świadek: **Czynniki rządzące, niezadowolone z obecnego ustroju, dążyły do zamachu** na ustrój. W Polsce to nie zawsze można **dojść do rozwiązania drogą logicznego rozumowania.** Naprzykład na dwa dni przed **zamachem** Piłsudski mógł wziąć władzę z rąk pos. Marka, któremu powierdzono misję tworzenia gabinetu i który reprezentował większość Sejmu.

Obr. Berenson: Czy w Sejmie obecnym prace nad konstytucją idą w szybkiem **tempie ?**

Świadek: One właściwie jeszcze się nie **zaczęły.**

Obr. Berenson: Jakie się ma wrażenie, **czy teraz chce się zmiany konstytucji?**

Świadek: Mam wrażenie, że nie.

Groźby „Nowej Kadrowej“.

Prok. Rauze: Czy groźby w „Nowej Kadrowej“, której, przyznam się, nie czytałem, należało traktować poważnie?

Świadek: Władze z łatwością mogły zlikwidować kongres w Krakowie, a policja mogła **nawet nikogo nie puścić z laskami.** Oni nie byli tacy groźni, przeciw nim było wojsko i policja. Inaczej jednak wyglądają groźby tych, którzy mają siłę i władzę w ręku. Inne to sprawy, przyzna pan prokurator, wrażenie.

Oficerowie i policja w Sejmie.

Prok. Rauze: A może ci oficerowie, nawiązując do głośnego pobytu oficerów w Sejmie, chcieli powitać swego wodza?

Poseł Rymar: To może oni sami odpowiedzą lepiej panu prokuratorowi.

Prok. Rauze: A czy pan nie pamięta, że swego czasu nie pozwolono Piłsudskiemu mówić w Sejmie?

Świadek: Krzyki pięciu komunistów, to nie taka wielka rzecz, a na powitanie wodza przez oficerów Sejm się nie nadaje. Sejm jest do czego innego przeznaczony.

Liberman: Czy powitanie trwało tak długo, do godz. 7.30?

Świadek: Owszem o godz. 6 pojechał marsz. Piłsudski, ale oficerowie wyszli dopiero o godz. 7.30.

P. Liberman: A czy w jednym z wywiadów nie ogłoszono potem, że **oni mieli czekać na rozkaz?**

Świadek: Tak.

Osk. Mastek: A czy pan nie pamięta wejścia na salę Sejmu **ministra Składkowskiego na czele policji?**

Świadek: Tak, to było przy otwarciu Sejmu w roku 1928.

(Ciąg dalszy na stronie 7-mej).

O czem piszą inni?...

Polska przoduje światu.

„Gazeta Polska“ — jak przewidywaliśmy — cieszy się bardzo z wyników wyborczych w okręgu przemyskim. A z tych wyników wyciąga następujący wniosek:

„W najbardziej zabitym deskami kącie kraju zdają sobie ludzie dziś sprawę z tego, że ciężki kryzys nie jest sprowadzony przez rządy obecne. Do najgłuchszej wsi zdążyła już dotrzeć ta prawda, że cały świat ugina się pod ciężarem straszliwych trudności — i co więcej — że w Polsce **jest lepiej niż gdzieindziej.** I niema już tak ciemnej ofiary agitatorów opozycyjnych, któraby nie rozumiała, że ustabilizowane od szeregu lat i na szereg lat stosunki, oraz jednolita większość sejmowa współdziałająca z Rządem, jest właśnie jednym z głównych powodów, dla których Polska potrafiła dotychczas przetrzymać katastrofę, pod którą ugięły się stokroć głębiej największe potęgi świata“.

Jest to przesada. Polska „potrafiła przetrzymać (dotąd) katastrofę“ dzięki temu tylko, że jest krajem rolniczym, i ubogim, a nie dzięki temu, że nim rządzą znani ludzie. W tym ostatnim bowiem wypadku trzebaby było powiedzieć, że **nasi ministrowie mędrsi są od ministrów w Niemczech, w Anglji, ba — nawet w Stanach Zjedn. Któż w to uwierzy?**

Przyczyny przemyskiego „zwycięstwa“ B. B.

„ABC“ zauważa, że w okręgu przemyskim przy wyborach trzeba odróżnić 2 rodzaje komisyj wyborczych: jedne, które były kontrolowane przez mężów zaufania stronnictw, — i drugie, których nie można było kontrolować. Skutkiem tego — pisze —

„gdy w obwodach kontrolowanych ilość głosujących w tym roku spadła o 5—7%, to w pozostałych wzrosła o 19 proc. Według prawa o powszechności pewnych zjawisk powinno tam być w sumie tylko około 78 tys. głosów, wykazano zaś 98 tys. Nastąpiło cudowne zwiększenie ilości głosujących o 20 tysięcy, a **wszystkie te głosy padły, oczywiście, na jedynkę.** To był główny element składowy przemyskiego cudu“.

P. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“ przyczynę „zwycięstwa“ B. B. w podgórskich wsiach ok. przemyskiego widzi jeszcze w „radosnej jawności“ zastosowanej przy głosowaniu (zbiorowe pochody do lokalu wyborczego, z muzyką i z „Pierwszą Brygadą“).

Korfantego niema na Śląsku.

Z okazji „miesiąca Śląska“ pisze „Słowo Pomorskie“:

„Przejrzeliśmy dosyć dużo materjału „propagandowego“, poświęconego przez Z. O. K. Z. sprawie śląskiej opieramy więc nasze zdanie na okolicznościach rzeczywistych. Niema tam mowy o pracach Korfantego; pominięto jego walki z niemczyzną przed wojną, pominięto także jego boje plebiscytowe. A przecież ten „miesiąc śląski“ miał być poświęcony uczczeniu 10-lecia walki o wyzwolenie Śląska oraz pogłębienie znajomości spraw śląskich“...

I to — dodajmy — dzieje się wtedy, gdy niemiecki atak na nasze zachodnie granice wzmaga się.

„Zasługi“ żydów w gospodarczem życiu Polski.

P. Wł. Studnicki pisze w konserwatywnem „Słowie“ wileńskim:

„W życiu gospodarczem Polski **dodatnią rolę odgrywają Żydzi.** Byli oni i są u nas organizatorami licznych przedsiębiorstw przemysłowych, naszego eksportu, domów bankowych i t. d. Nietylko u nas — ale w Niemczech, Francji, Stanach Zjednoczonych i Anglji wśród wybitnych przywódców gospodarczych, których talent organizacyjny podnosił siły gospodarcze kraju, spotykamy Żydów“.

P. Studnicki najwidoczniej sądzi, że majątek żydów w Polsce jest majątkiem Polski. Czy się nie myli?

———X———

Echa procesu.

Zeznania całego szeregu świadków obrony w procesie brzeskim miały charakter bardzo konkretnych rewelacji o czynach i słowach różnych urzędników, które to czyny i słowa są radykalnie sprzeczne nie tylko z Konstytucją, ale i z kodeksem karnym. Chodzi tu — między innymi — o sposoby „rozbijania“ stronnictw ludowych.

Jak się dowiaduje „Robotnik“, kierujące koła obozu demokratycznego sądzą, że rewelacje te muszą pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje. Ich pogląd podzielają również miarodajne koła prawnicze.

To samo pismo notuje pogłoskę, że podobno niektóre sprawy, ujawnione w czasie przewodu sądowego, mają być przedmiotem rozważań Sądu Generalskiego.

Kult bata.

Być może, iż jest to zwykły przypadek, że zbiór nowel Wacława Kostka Biernackiego wyszedł w toku procesu jedenastu, nazywanego także procesem brzeskim; być może, iż nie leżało to w intencjach autora, lecz trzeba się zgodzić z tem, że stało się dobrze, bo nowele, które ukazały się pod tytułem „Djabeł zwycięzca“, odtwarzając niewątpliwie osobiste przeżycia, upodobania i sympatje p. Kostka Biernackiego, stanowią niezwykle cenny przyczynek dla zrozumienia nie tylko psychologji Brześcia, ale także psychologji tego odłamu w obozie sanacyjnym, który w nim odgrywa kierownicza rolę i wywiera decydujący wpływ na bieg życia politycznego w Polsce.

Gdyby p. Kostek Biernacki był sobie zwykłym szeregowym tego obozu, statystą, odgrywającym czwartorzędna role, niktby się z pewnością dłużej nie zatrzymał nad zbiorem jego nowel i nie dopatrywałby się w nich związku z polską rzeczywistością. Ale autor „Djabła zwycięzcy“ nie jest ani szeregowym, ani statystą. Przeciwnie, zajmuje i zajmował w tym odłamie wysokie stanowiska i był powoływany do wykonywania zadań, których byle komu nie zwykło się powierzać, bo wymagają one i specjalnego zaufania i wyjątkowych uzdolnień. Wiemy, że tego zaufania p. Kostek Biernacki nie zawiódł, a o jego uzdolnieniach krążą już całe legendy...

Ludzie niewtajemniczeni mogli się do niedawna tylko domyślać, że p. Kostek Biernacki musiał posiadać specjalne kwalifikacje na komendanta Brześcia, nieznane im bowiem były dotąd jego liczne zasługi. Proces jedenastu, który wyciąga na światło dzienne różne ukrywane dotąd sprawy, nie oszczędził także autora zbioru nowel p. t. „Djabeł zwycięzca“. Szperając w swych wspomnieniach legjonowych, dał jego krótką charakterystykę ksiądz Panaś. Poprzednio mówiono o jego roli w krwawych zajściach listopadowych na ulicach Krakowa, później ktoś wspomniał, że stał on na czele oficerów, którzy w tajemniczym celu zgromadzili się w przedsionku sejmowym. Były to poszczególne etapy, które doprowadziły p. Kostka Biernackiego, do... Brześcia, a potem na jedno z najwyższych stanowisk administracyjnych w państwie.

Niezwykła droga, niezwykłe zasługi i niezwykła karjera. Czyż wobec tego można się dziwić, że zainteresowanie książką p. Kostka Biernackiego jest znacznie większe, niżby na to, biorąc rzeczy normalnie, zasługiwała?

Jest on czcicielem bata. W Polsce dzisiejszej, jak wiemy, nie jest to kult odosobniony. Ma on dużo wyznawców nawet na najwybitniejszych stanowiskach. P. Kostek Biernacki poświęcił mu jedną nowelę. Bat jest jej bohaterem, a tłem wypadki majowe. Głosi „dobrą nowinę“ o bacie, przypomina, że „wygoniono ognistym batem z raju naszego praojca Adama“ i pisze: „Szanujmy honor, czcijmy bat, a będziemy zbawieni w tem i nie w tem życiu. Nie poniżajmy bata, odejmując mu jedyną racjonalność: walenie!“

Bat i walenie, walenie i bat — oto stały refren, do którego p. Kostek Biernacki powraca ciągle ze szczególną pasją, wyczuwa się poprostu, że myśl o tem sprawia mu swoistą przyjemność. „Mnie wszystko jedno, kogo walić“ — pisze na stronie 54-tej. Albo: „Naród otoczył się oparami honoru i posmarował plecy tłuszczem, żeby mniej bolało walenie“... „Honor Poznania tak spłynął ku dołowi, że naród tamtejszy chodzi jakby w tiurniurach niezwykłej wielkości. Parę walnięć średniej mocy spowodowałoby pęknięcie tiurniur“... „Bat może służyć intencjom głupim, jednak nie głupowatym“...

Cytujemy w dalszym ciągu, żeby obraz upodobań autora był wszechstronny i dokładny: „Batem przegonimy wrogów Boga i ojczyzny“... Dlaczego popi tak nie lubią Piłsudskiego? Chyba, że nie wali batem“... „Wszystko jedno kogo walić, byleby mocno“... „Bat — on jest tym, co daje prawdziwy spokój i szczęście. Od kiedy zniknął z pośród narodu — szukamy go z nieopisaną tęsknotą... I wrócił oto, ukochany, upragniony, zbawienny!“...

Albo taki monolog: „Ja jestem bat. Słyszałem, że wzywacie mnie. Pan Piłsudski tu mnie wzywał, ale później mnie odesłał do domu, czasowo na urlop. A ja chcę czynu... Odrazu, od dziś, walcie każdego, kto przeciw wam. To najlepszy, najskuteczniejszy czyn społeczny!“...

Brzmi to, jak wyznanie wiary politycznej i społecznej p. Kostka Biernackiego. Do niego powraca jeszcze autor w dwóch innych nowelach. W jednej pisze: „Tam, gdzie się ścierają wielkie ideje i wielkie złodziejstwa — niema miejsca na drobiazgi, na jubilerską delikatność wobec cierpienia. Jedno lub tysiąc zdeptanych i znieważonych serc nie zaważy na szali dziejów... konkurencji“. A w innem miejscu czyni charakterystyczną uwagę: „Normalny człowiek zawsze tęskni za mordem, choćby, w najgorszym razie, tylko za mordem owadów. Jest to najstarsza i najszacowniejsza tęsknota ludzka“...

Nie szczędziliśmy cytat, bo chodziło nam o wgłębienie się w psychologję autora, który, rzucając na rynek swego „Djabła zwycięzcę“, zdawał sobie sprawę, że w nowelach szukać będą czytelnicy odpowiedzi na różne niepokojące ich aktualne pytania. Musimy stwierdzić, że ten cel „Djabeł zwycięzca“ osiągnął. Wiele rzeczy wyjaśnił, wiele wątpliwości rozprószył. Teraz wiemy, czem jest kult bata i do czego zmierzają jego wyznawcy.

A. D.

Historyczne poprawki.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Warszawa, dnia 25 listopada.

Historja odrodzonego państwa polskiego wzbogaciła się dziś nowemi szczegółami, które dotąd były albo wcale nieznane, albo znano bardzo niedostatecznie. „Poprawki historyczne“ z grudnia r. 1922, z listopada r. 1923, z maja r. 1926 i innych bardziej znamiennych okresów historji Polski niepodległej zajęły większą część zeznań redaktora „Naprzodu“, p. E. Haeckera. Część tych zeznań podaliśmy w sprawozdaniu telefonicznem, obecnie powracamy jeszcze do najciekawszych ich fragmentów.

Zaczniemy od wypadków z grudnia r. 1922, t. j. od zabójstwa prezydenta Narutowicza.

Pod wrażeniem tej zbrodni — opowiadał red. Haecker — zebrały się liczne grupy robotników i niektóre elementy namawiały nas do odwetu i rzezi przywódców stronnictwa narodowego. Odrzuciliśmy stanowczo myśl o mordowaniu niewinnych ludzi.

Adw. Jarosz: Czy te żywioły rewolucyjne są jeszcze w partji?

Red. Haecker: Nie, znajdują się w B. B. Zresztą nietylko te żywioły. Pewna bardzo autorytatywna osoba czyniła mi wyrzuty, że tego odwetu nie dokonaliśmy.

Adw. Jarosz: Czy może pan pamięta, która to osoba czyniła wyrzuty?

Red. Haecker: Takich rzeczy się nie zapomina. Przypominam sobie, że z okazji uroczystości rocznicy bitwy pod Rokitną, odbył się wieczorem raut w magistracie krakowskim W osobnym pokoju przy stoliku siedziało nas kilku, a mianowicie: Marszałek Piłsudski, z prawej strony siedziałem ja, a po lewej profesor Władysław Jaworski. Piłsudski mówił w bardzo podniecony sposób o zamachu na prezydenta Narutowicza i powiedział mi z ostrym wyrzutem: „Wyście też temu winni — (byliśmy przez długie lata z marszałkiem na „wy“)“.

— Dlaczego ja? — zapytałem.

— Wy PPS. — oświadczył marszałek Piłsudski — chcecie, żebym ja sobie przypomniał moje młode lata. Powinniście byli wystąpić czynnie, a potem ja wystąpiłbym z wojskiem, i zrobiłbym masakrę jednych i drugich i przywróciłbym porządek.

Tak brzmiała pierwsza „poprawka historyczna“, przytoczona przez świadka red. Haeckera. Teraz druga, dotycząca wypadków z listopada r. 1923 w Krakowie.

Oskarżony Ciołkosz zadaje redaktorowi Haeckerowi szereg pytań, między innemi zapytuje, jakie elementy sanacyjne pracują na terenie Krakowa?

Red. Haecker: Szumowiny, męty społeczne, typy w rodzaju Czumy.

Następnie obrona zapytuje red. Haeckera, jak ustosunkowała się PPS. do wypadków listopadowych 1923 r.

Red. Haecker: Rola pewnych grup była niejasna. Struchlałem, gdy się dowiedziałem, że Kostek-Biernacki jest w Krakowie.

Obr.: A dlaczego pan struchlał wówczas, przecież dał się poznać dopiero w r. 1930?

Świadek: Ja go znałem może najwięcej, poznałem go jako literata, ja ten talent w nim odkryłem.

Obrońca: Więc jego rola nie była jasna? Czy występował on w mundurze?

Świadek: Ja uważam, że śledztwo szło fałszywemi drogami, śledztwo było skierowane przeciwko nam, a działały tam siły inne. Myśmy to może zapóźno sobie uświadomili. Działały tam siły tajemnicze, które usiłowały PPS. wciągnąć i sprowokować do zamachu w rozbrojeniu wojska, do początku rewolucji, która musiała jednak zostać odłożona na inny raz...

Obrońca: Na rok 1926.

Prok. Grabowski: Co stało się z karabinami w r. 1923?

Świadek: Oddaliśmy je wojskowości.

Prokurator: A czy pan wie, jak się skończyła sprawa sądowa przeciwko Kostkowi Biernackiemu?

Świadek: Dzięki genjalnej obronie adwokatów, skończyła się uwolnieniem.

Prokurator: Czy pan widział, jak namawiał on do porzucenia broni?

Świadek: Czytałem akt oskarżenia Kostka Biernackiego.

Prokurator: A kto go panu pokazał?

Świadek: Ja mam ten akt oskarżenia.

Osk. Dubois: Komu jest ślepo oddany Kostek Biernacki?

Świadek: Wiemy przecież, kto jest jego komendantem.

Wreszcie trzeci epizod, związany ściśle z kongresem centrolewu:

Adw. Jarosz: Czy prokuratura krakowska wyciągnęła jakieś wnioski z kongresu krakowskiego?

Red. Haecker: Przyjechał do Krakowa wiceminister Świątkowski i odbył konferencję z prokuratorami: Michałowskim i Tokarzem. Żądał wytoczenia oskarżenia organizatorom czy też uczestnikom kongresu. Panu wiceministrowi zwrócono uwagę że nie ma do tego żadnego umotywowanego prawa. **W czynie kongresu niema przestępstwa.** Jeżeli p. wiceminister będzie nalegał na proces, to nie można ręczyć za wynik. Proces może się skończyć zwolnieniem oskarżonych przez sąd przysięgłych.

Po tej naradzie p. wiceminister Świątkowski pojechał do Lwowa. Odbyła się taka sama konferencja i z tym samym rezultatem. Wtedy czynniki miarodajne wpadły na myśl przeniesienia sprawy do Warszawy, uważając, że miejscem przestępstwa jest Warszawa, bowiem centrolew powstał w Warszawie.

Oprócz red. Haeckera w dniu dzisiejszym zeznawali jeszcze pos. Bittner i b. marszałek Sejmu, p. Rataj. Pos. Bittner mówił o stosunku Ch. D. do centrolewu, a p. Rataj przedstawił wyczerpująco stosunki w państwie po przewrocie majowym. W końcu zeznań marsz. Rataja zupełnie nieoczekiwanie wypłynęła sprawa sen. Korfantego.

Prok. Grabowski: Czy pan przypomina sobie ten okres 1922 roku, kiedy Korfanty był desygnowany na premjera — czy nie było pewnych zastrzeżeń co do jego osoby. Ja mam tutaj artykuł zamieszczony w „Robotniku“ z dnia 15 lipca 1922 r. Jest tam zamieszczone sprawozdanie a m. in. i przemówienie pana Marszałka o ustosunkowaniu się jego do osoby Korfantego. Chciałbym właśnie mieć naświetlenie sylwetki p. Korfantego, jako świadka, który na tej rozprawie składał zeznania.

Marsz. Rataj: — Po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem, zresztą nie autoryzowanem, w „Robotniku“, stwierdzono że przeciwko p. Korfantemu nie postawiłem wówczas w swojem przemówieniu żadnych konkretnych zarzutów natury moralnej. Powiedziałem jedynie, że opowiadam się przeciwko jego kandydaturze jeśli są jakieś rzeczy niewyjaśnione, przytem powoływałem się na materjały, o których mi wspomniał p. Daszyński. Zarzuty te były później rozpatrywane na sądzie marszałkowskim. Zachodziłem tylko od czasu do czasu na posiedzenia tego sądu, byłem w czasie omawiania zarzutu dotyczącego zabicia ks. Pośpiecha. Mogę zatem stwierdzić, że zarzut ten okazał się zupełnie nieuzasadniony.

Z mego przemówienia nie wynikła żadna ocena moralna p. Korfantego, zachowywałem jedynie rezerwę wobec jego kandydatury, obawiając się nieokreślonych zapowiedzi jakichś rewelacyj.

Adw. Berenson: Myśmy byli świadkami, że pan prokurator w sposób nieznany w naszych stosunkach zarzucił panu Korfantemu brak patrjotyzmu podczas jego nieobecności, kiedy człowiek bronić się nie może; jest to uderzenie noża w plecy, oskarża się go o jakieś haniebne czyny i nie daje się człowiekowi możności, aby się mógł tu wypowiedzieć. Jeśli ma być uczciwość w walce, to wezwijmy go, ale tego sposobu postępowania, to ani procedura, ani sumienie nasze zrozumieć nie może.

Osk. Prager: Ja muszę złożyć oświadczenie, że byłem jednym z członków sądu marszałkowskiego, który rozpatrywał sprawę Korfantego. Oświadczam, iż cały materjał znajduje się w aktach marszałka Sejmu i wytoczone tam zostały trzy zarzuty, a mianowicie: spra-

wy podatkowe, kwestja podejmowania pewnych funduszów w charakterze prezesa Rady nadzorczej banku, oraz sprawa funduszów pobieranych dla organu Korfantego.

Poseł Prager stwierdza, iż co do pierwszej kwestji Korfanty został uniewinniony, co do drugiej, jako prezes Rady nadzorczej został potępiony z tem jednak, że sąd nie stwierdził, jakoby była chęć skrzywdzenia tego banku. co do trzeciej sprawy sąd wyraził opinję, że subwencji związku przemysłowego Korfanty korzystać nie powinien. Pozatem stwierdzić muszę, że miał on wiele do czynienia w Sejmie z p. min. Matuszewskim, który teraz jest redaktorem „Gazety Polskiej“, w której ukazał się w związku z tą sprawą wyrok sądu marszałkowskiego sfałszowany.

W końcu posiedzenia oskarżony poseł Liberman zapowiedział zgłoszenie wniosku o powołanie na świadka p. Stesłowicza, celem wyjaśnienia przyczyn upadku rządu Ponikowskiego w r. 1922, a oskarżony pos. Ciołkosz uzupełnił swe poprzednie oświadczenie w sprawie wypadków w r. 1923 tem, że podał nazwisko oficera, który proponował rozbrojenie kompanji wojska w Tarnowie. Oficer ten nazywa się Józef Korman.

Prawdopodobnie w związku z temi oświadczeniami i wogóle z dzisiejszemi zeznaniami, poczęły krążyć pogłoski, że prokurator zamierza wystąpić z wnioskiem o powołanie na świadka marsz. Piłsudskiego. A.

Na ziemiach Rzplitej

„Wydział organizacyj kościelnych“ w Lublinie.

W celu większego ożywienia działalności związków kościelnych, Ks. Biskup Fulman stworzył przy Kurji Biskupiej lubelskiej **specjalny wydział organizacyj kościelnych,** który **będzie** miał za zadanie organizowanie i rozwój bractw, Trzeciego Zakonu, stowarzyszeń różańcowych, apostolstwa modlitwy, kół misyjnych i t. p. kanonicznych związków kościelnych, przewidzianych i regulowanych przez ustawodawstwo kanoniczne. Każda taka korporacja musi mieć swą kanoniczną erekcję, swój własny zarząd, swoje zebrania, swą księgowość i kasę i t. p. kształty, jakie nowoczesna kościelna organizacja mieć powinna. Naczelnem zadaniem w tej dziedzinie będzie jak największe uświadomienie katolickie, rozumna i duchem Chrystusowym przejęta pobożność i wzmożone apostolstwo nad szerzeniem królestwa Chrystusowego w społeczeństwie. (KAP.).

Tydzień filozoficzno-religijny w Warszawie.

Staraniem Studjum Filozoficzno-Religijnego S. U Warsz. odbędzie się w dniach od 30-go listopada do 4-go grudnia o godz. 8-mej wieczór, w auli Theologicum, „Tydzień Filozoficzno-Religijny“ z następującym programem:

30 listopada: Zagajenie przez **Ks. Biskupa Dr. A. Szlagowskiego,** prof. Uniw. Warsz., oraz „U źródła poglądów liberalnych na małżeństwo“ — **Ks. Dr. A. Borowski,** prof. Uniw. Warsz.; 1 grudnia: „Małżeństwo i formy małżeńskie w Piśmie św. St. Test.“ — **Ks. Dr. W. Michalski,** prof. Uniw. Warsz.; 2 grudnia: „Wyniesienie małżeństwa do godności Sakramentu“ — **Ks. Dr. A. Bukowski,** prof. Uniw. Warsz.; 3 grudnia: „Kompetencja władzy w sprawach małżeńskich“ — **Ks. Dr. I. Grabowski,** prof. Uniw. Warsz.; 4 grudnia: „Śluby cywilne w swej genezie i istocie“ — **Ks. Dr. Z. Kozubski,** prof. Uniw. Warsz. (KAP.).

Nowy biskup prawosławny?

„Za Swobodu“ donosi, że na zaproszenie metr. Djonizego przybył z Londynu do Warszawy **biskup emigracji rosyjskiej, Mikołaj, który ma być mianowany ordynarjuszem jednej z diecezyj w Polsce.**

Opuszcza na stałe Warszawę przedstawiciel patrjarchy carogrodzkiego, biskup Zotos. O nieprzychylnem stanowisku metr. Djonizego do niego pisała niejednokrotnie prasa. Biskup Zotos był przez pewien czas protektorem sekty t. zw. polskiego kościoła prawosławnego (sekta Zacharjasiewicza). Ostatnio otrzymał on order „Polonia Restituta“ drugiej klasy. (KAP.).

———o———

„POLONIA RESTITUTA“ DLA CZECHÓW. Poseł polski w Pradze dr. Grzybowski dekorował Krzyżem Komandorskim orderu „Polonia Restituta“: b. radcę poselstwa w Warszawie Lisickiego, radcę Heidricha, kierownika referatu do spraw Ligi Narodów w MSZ. i komisarza rządowego czechosłowackiego na P. W. K. w Poznaniu, radcę ministerstwa przemysłu i handlu p. Hanaośkę.

NOWE CZASOPISMA W POLSCE. W ciągu miesiąca października zarejestrowano na terenie całej Polski **47 nowych czasopism,** w tem 18 czasopism w Warszawie, po 3 w Krakowie i Poznaniu, po 2 we Lwowie, Kowlu, Radomiu i Stanisławowie, oraz po jednem czasopiśmie w 15 miastach. Wśród nowych czasopism jest 10 tygodników, 7 dwutygodników. 10 miesięczników, oraz 20 czasopism, ukazujących się rzadziej niż raz na miesiąc.

Japończycy w Mandżurji.

Pierwsza próba (w formie wojny z Chinami) usadowienia się na stałym kontynencie azjatyckim w 1894 r., powiodła się Japonji w zupełności. Krok ten był podyktowany ekspanzją Japończyków, którzy już w owym czasie zdając sobie sprawę z przeludnienia swej ojczyzny, zaczęli szukać nowych terenów dla nadmiaru ludności. Chińczycy ponieśli szereg sromotnych porażek w Korei, na półwyspie laoduńskim, nad Jalu i koło Wej-Haj-Wej, a generałowie japońscy marszałek Oojama, Nodzu, Sato, Jamagata i Kacura przeszli do historji. Pokój chińsko-japoński zawarty w 1895 r. W Simonoseki oddawał Japonji lao-duński półwysep z Port-Artur i Ta-Lien-Łanem, Formozę, wyspy Peskadorskie i przywileje dla handlu japońskiego. Korea (dotychczas chińska) została ogłoszona krajem niezawisłym. W ten sposób zaczęto realizować hasło: „Daj Nippon **Tejkoku“ — t. zn. Cesarstwo Wielkiej Japonji.** Lecz w 19 dni po podpisaniu pokoju, Japonja została zmuszona (jak zaznaczyłem w poprzednim artykule) przez Niemcy, Francję i Rosję do oddania laoduńskiego półwyspu Rosji, która ponadto za obronę przed „imperjalizmem“ japońskim otrzymała od Chin prawo budowy kolei w północnej Mandżurji.

W ten sposób zaczęło się na terenie Korei zazębienie się nieprzyjaznych stosunków między Japonją a Rosją. Po usunięciu Chin z Korei, Japończycy zrozumieli, że **miejsce Chin zajęła Rosja.** Według traktatu, podpisanego przez te oba państwa w stolicy Korei, Seulu w 1896 r., mogli sygnatarjusze utrzymywać swój garnizon w tem mieście, a ponadto Japonja otrzymała prawo ochrony linji telegraficznej z Seula do Fuzan, portu położonego najbliżej Japonji. Rosja, stojąc jedną nogą w Korei, starała się za wszelką cenę zabezpieczyć swe tyły i usadowić się mocniej na laoduńskim półwyspie. Po wybudowaniu kolei przez północną Mandżurję, ze środka prawie tej linji z Charbinem przeprowadziła połączenie z Port Artur i Ta-Lien-Łanem (nadając mu nazwę Dalnyj (daleki).

Powstanie w Chinach t. zw. bokserskie w 1900 r., stłumione koalicyjnemi oddziałami, a w głównej mierze japońskimi, wzmocniło tylko w Mandżurji siły Rosji, która „dla ochrony“ swych interesów skupiła w tej części kraju 100.000 żołnierzy. Po likwidacji powstania sztabowi rosyjskiemu nie spieszyło się z odwołaniem swych wojsk do Rosji. Wywołało to zaniepokojenie w Japonji. Poseł Japonji w Anglji Hajasi podpisał szybko traktat pokojowy z Anglją (w 1902 r.). Po upływie roku Japończycy przedłożyli carowi projekt umowy, według którego Rosja miała się ograniczyć do wpływów w Mandżurji, Japonja zaś w Korei. Rozpoczęła się wymiana not. Nić dyplomatyczna rwała się coraz częściej, aż nastąpiła w styczniu 1904 r. zupełne zerwanie. **Ostrzeżenie ówczesnego ministra wojny Kuropatkina,** (który nie wierząc w relacje swych sztabowców o dzielności żołnierza japońskiego w czasie powstania bokserskiego, sam pojechał do Japonji, by zapoznać się ze stanem armji japońskiej), **car pominął uśmiechem.** Rozpoczęła się **„niciro-senso“** (wojna rosyjsko-japońska) której wyniki postawiły Japonję w rzędzie mocarstw światowych. Pokój, zawarty w **Ports mouth** 10 sierpnia 1905 r. oddawał w ręce Japonji Koreę, południową połowę Sachalinu i półwysep laoduński z dzierżawą kolei Port-Artur—Czan-czun. **Port-Artur otrzymał nazwę Rjo-Dziun-Ko, a Dalnyj (Ta-Lien-Łan) przemieniony na Daj-Ren.** Nad południową Mandżurją zatknięto już na stałe flagę z okrągłem, krwawem słońcem na białem polu, gdyż Chiny potwierdziły ten pokój traktatem, zawartym w Pekinie z Japonją w tymże samym roku.

Od tego czasu rozpoczyna się powolna, żmudna, lecz systematyczna praca Japonji nad umocnieniem wpływów w południowej Mandżurji. Powstają nowe odcinki kolei, przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nowe kopalnie, przyczem równocześnie wzrasta napływ osadników japońskich. **Korea,** pozostająca właściwie pod dyrektywami Japonji już od pokoju w Portsmouth, **traci swą niezawisłość w 1910 r.,** stając się nierozłączną częścią **nihon-no kuni** (kraju japońskiego). Nowy traktat wymuszony przez Japonję na Chinach w 1915 r., przedłuża dzierżawę kolei południowo-mandżurskiej na lat 90 i daje nowe daleko idące prawa i przywileje japońskim poddanym.

Wojna światowa przynosi Synom Wschodzącego Słońca nową zdobycz: niemiecki port Kiao Czao. Przewrót bolszewicki w 1917 r., rozruchy i anarchja w Rosji europejskiej przeniosły się również na Syberję. W obronie przed zalewem komunizmu, za zgodą aljantów, Japonja wysyła swe wojska do Mandżurji a nawet dalej, do Zabajkalja (aż do Irkucka) osadzając wszędzie po miastach i stacjach swe garnizony. W owym czasie w ręce Japończyków przechodzi północna połowa półwyspu Sachalin, oddana Sowietom dopiero w 1925 r. wzamian za uznanie traktatu w Portsmouth. Za bagnetami japońskiemi, kryją się oddziały „białogwardiejców“ Siemionowa, Ungern-Sternberga, Chorwata i innych. Japoński jen staje się walutą obiegową w całej Mandżurji. Pod naciskiem jednak mocarstw, Japonja wycofuje swe wojska z Syberji sowieckiej w 1920 r. a w rok później również z Mandżurji północnej.

Zwołana celem podziału wpływów w Chinach w 1922 r. konferencja waszyngtońska, nie poszła po linji żądań Japonji. Zadowalając się przeto narazie wyłącznie południową Mandżurją, Japończycy z tem większą energją gruntują tam swoje wpływy i wzmacniają zajęte pozycje ekonomiczne. Paraliżowanie tej postępującej inwazji ekonomicznej Japończyków przez odradzające się zwolna Chiny, było pośrednią, lecz główną przyczyną obecnego konfliktu.

MIECZYSŁAW BABIŃSKI.

6 osób spalonych żywcem.

W jednym z domów przy ul. Wolskiej w Warszawie, w mieszkaniu szofera Osuchowskiego, wybuchł pożar z powodu wybuchu benzyny. Wskutek detonacji **ściany zwaliły się do sąsiedniego mieszkania.** Wskutek pożaru **uległi zupełnemu zwęgleniu: Osuchowski Ignacy, jego siostra i narzeczona.** Pożar przeniósł się do sąsiedniego mieszkania, w którem spali małżeństwo Kasikowie i ich dwuletnie dziecko. **Małżeństwo i dziecko spalili się.** Prócz tego ciężkich poparzeń doznało troje dzieci mieszkanki sąsiedniego lokalu. Wszyscy poparzeni w stanie ciężkim przewiezieni zostali do szpitala. Przyczyną pożaru był wybuch benzyny, która znajdowała się w bańkach w mieszkaniu Osuchowskiego w znacznej ilości.

———o———

POLSKIE ZAKONNICE JADĄ DO AMERYKI. Na statku „Pułaski“ wyjechało w tych dniach z Gdyni do Ameryki 40 sióstr Nazaretanek, Polek, które **pracować będą w domach zgromadzenia, rozrzuconych w wielkiej ilości po Stanach Zjednoczonych.** Siostry odwozi do N. Jorku przełożona Siostra Sarapata Marjanna.

WIELKI POŻAR W MAGAZYNIE CUKRU W GDYNI. W nowo wybudowanem przedłużeniu hangaru portowego na Nadbrzeżu Rotterdamskiem w Gdyni wybuchł groźny pożar, prawdopodobnie wskutek nieostrożności robotników. **Straty wynoszą kilkaset worków cukru,** spalonych przez ogień i zniszczonych przez wodę morską, którą gasiły pożar holowniki portowe. Ogień nie rozszerzył się dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, portowej straży ogniowej.

PODCZAS POLOWANIA Z NAGONKĄ, urządzonego przez księcia Raciborskiego pod Rybnikiem, **jeleń zabił 17-letniego naganiacza wbijając mu róg w oczodół.** Z trudnością zdołano uchronić ciało zabitego na miejscu chłopca od zupełnego potratowania przez rozszalałego jelenia.

W RĘCE POLICJI W SOSNOWCU WPADŁ WYRAFINOWANY OSZUST, legitymujący się sfałszowaną legitymacją delegata Ministerstwa WR. i OP. Oszust wyłudzał od dyrekcyj szeregu gimnazjów **większe kwoty pieniężne,** rzekomo na wykupienie przysłanych przez Ministerstwo do danych uczelni druków. Jak stwierdzono, **grasował on po całej Polsce.** Właściwe nazwisko oszusta nie zostało dotąd ustalone.

PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ ZASTRZELIŁ MATKĘ. W Bąblinie (pow. obornicki) 12-letni syn miejscowego sołtysa Misterskiego manipulując przy dubeltówce spowodował strzał, który ugodził matkę jego w głowę, zabijając ją na miejscu.

Z całego świata.

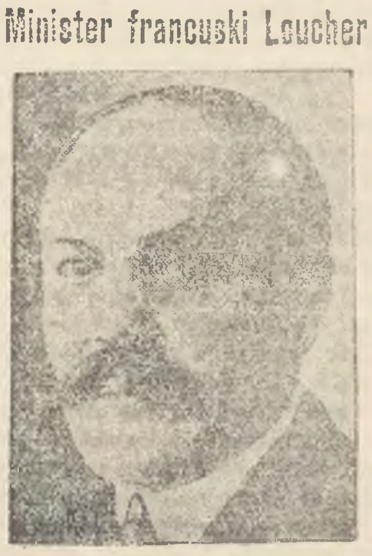
Krwawe starcie czeskich komunistów z policją.

W ostatnich dniach przygotowywali komuniści w kraju frywaldowskim **na Śląsku Opawskim** przy pomocy nielegalnych zebrań i wieców pochód na Frywałdów, który rzeczywiście ostatnio doszedł do skutku. Między żandarmerją, która otrzymała rozkaz zatrzymania i rozproszenia demonstrantów i demonstrantami **doszło do 3 starć,** z których ostatnie koło Dolnej Lipowej skończyło się rozlewem krwi. Gdy żandarmerja została obrzucona przez tłum kamieniami i zaatakowana laskami i prętami żelaznemi, wówczas żandarmerja zrobiła użytek z broni palnej. Sześć osób zostało zabitych i 12 ciężej lub lżej rannych.

———o———

NAJNOWSZA STATYSTYKA LUDNOŚCI W SOWIETACH. Według spisu ludności z roku 1929 związek republik sowieckich liczył 154.4 milj., w 1930 r. 157,7 milj. mieszkańców. W 1931 r. liczba ludności wynosi **163 milj.,** przyczem przypada na ludność miejską 33,2 milj. a na wiejską 129,8 milj.

Minister francuski Loucher



który zmarł w Paryżu w ub. niedzielę.

Nowi członkowie Komitetu Międzynar. Kongresów Eucharystycznych.

Ogólne zebranie Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych powołało kilku nowych członków tego Komitetu, między innymi **O. Włodzimierza Ledóchowskiego, generała Jezuitów.**

Jednocześnie omawiano sprawę wyboru miejsc na najbliższe Kongresy, przyczem postanowiono Kongres w roku 1934 odbyć w Buenos Aires, zaś **w roku 1936** — w Poznaniu. Postanowienie to nie jest jeszcze ostatecznem, prawdopodobnie jednak plan ten zostanie zatwierdzony. (KAP).

Wykrycie tajnego spisku hitlerowców.

Niezwykle silne wrażenie w całych Niemczech wywołało wykrycie tajnych planów wywrotowych, przygotowywanych przez partję narodowo-socjalistyczną w Hesji, dla dokonania zamachu stanu. Policja przeprowadziła we środę wieczorem w Hesji szereg **rewizyj wśród przywódców hitlerowskich,** przyczem skonfiskowano **pokaźną** ilość kompromitujących **dokumentów.** Wykrycie spisku nastąpiło na skutek **zdrady** posła do sejmu heskiego, dr. Schäfera, który przesłał prezydentowi niezwykle ważny **dokument, przygotowany** przez spiskowców **jako proklamacja do ludności.** Odezwa ta wzywa wszystkich do poddania się rozkazom hitlerowców, przyczem **grozi,** w przeciwnym razie, **karą śmierci.** Proklamacja wylicza następnie tezy, na których oparte mają być pierwsze zarządzenia władz hitlerowskich. M. in. **wolna sprzedaż żywności ma być zabroniona,** a nad majątkami publicznemi i dochodami osób prywatnych rząd ma objąć przymusowo zarząd.

Propaganda turystyczna przez radjo.

Na ostatnim międzynarod. kongresie urzędów turystycznych we Włoszech zastanawiano się nad wykorzystaniem radja dla międzynarodowej propagandy turystycznej.

W **wyniku dyskusji** uznano za celowe, aby w tej dziedzinie stosowano **zasady wzajemności.** Delegat szwajcarski ofiarował nawet każdemu państwu dwa wykłady rocznie o jego walorach turystycznych w radjo szwajcarskiem, **o ile** nawzajem w danem kraju wygłoszone będą **dwa wykłady radjowe** o Szwajcarji. Sprawę pozostawiono bezpośredniemu porozumieniu zainteresowanych krajów. W Polsce idea wzajemności w tej dziedzinie budzi pewne zastrzeżenia, gdyż w stosunku do pewnych krajów, których mieszkańcy nie mają naogół tendencji do przyjeżdżania do Polski, propaganda radjowa nawet przy zastosowaniu zasady wzajemności, wyszłaby jedynie na korzyść tym krajom.

———o———

ZGON WYBITNEGO LOTNIKA RUMUŃSKIEGO. Na lotnisku wojskowem Pipera pod Bukaresztem wydarzyła się katastrofa lotnicza, której uległ podczas lotu ćwiczebnego jeden z najlepszych lotników rumuńskich, porucznik-pilot **Orleano.** Na wysokości 150 metrów nad ziemią samolot skapotował i spadłszy na ziemię, uległ całkowitemu strzaskaniu. **Lotnik poniósł śmierć na miejscu.**

Z teatru „Bagatela“.

„Miłość już nie w modzie“ — komedja w trzech aktach W. Sterka.

Jest to bezpretensjonalna farsa. Pewne pozory gry psychologicznej możnaby znaleźć w postaci przyjaciela domu i osoby dyrektora jakiejś wielkiej firmy — filozofa Kamila, — ale byłyby to tylko pozory. Zresztą farsa toczy się po linji małego oporu prawdy życiowej, logiki i psychologji. Dla sceny Kameralnej jest jednak dobrym materjałem, zwłaszcza że daje podkład dla inwencji swobodnej gry aktorów. Zatem cała zabawność sztuki W. Starka była zależną od aktorskiego uwypuklenia jej. Gra pp.: L. Pancewicz-Leszczyńskiej, J. Leszczyńskiego i L. Fritschego — niezapomnianych artystów scen krakowskich, a dziś miłych gości warszawskich — dała doskonały wyraz tej właśnie zabawności farsy. Jak zatem „Miłość już nie w modzie“ oparta jest na efektach zewnętrznych, tak też i gra artystów polegać musiała tu jedynie na efektach zewnętrznych. Pan Jerzy Leszczyński z maestrją uwypuklał wszystkie pointy plastycznym gestem i pełną wyrazu mimiką — i te momenty jego gry budziły na widowni podziw i wesołość. Pani Leokadia Pancewicz-Leszczyńska w roli urzędniczki owej firmy, miała wdzięk i umiała prostotą, spokojem i swego rodzaju esprit oczarować i rozkochać w sobie niezwyciężonego dotąd przez miłość szefa. Pan Ludwik Fritsche grę swoją (przyjaciel Kamil) oparł na szlachetnej modulacji głosu. Doskonale zgrany tercet warsz. gości czarował wdziękiem i prostotą publiczność — sztuka świetnych artystów rozgrzewała ją, zwłaszcza, że większa część widzów wskutek nieopalonej widowni siedziała we futrach...

A. W.

Literatura i kino.

Co to jest „Maradu“?

Sensacyjny film w kinie „Wanda“

Jak się dowiadujemy **w dniu 27 bm. (w piątek)** odbędzie się w kinoteatrze dźwiękowym **„Wanda“** premjera najciekawszego filmu w tym sezonie pt. „Maradu“ (East of Borneo). „Maradu“ jest filmem egzotycznym, nakręconym przez specjalną ekspedycję amerykańskiej wytwórni „Uniwersal“ pod wodzą reżysera **George Melforda na Sumatrze** i półwyspie Malajskim. Film ten, pociągający niepowszednością tematu, łączy w sobie przepych i wspaniałość pałaców maharadży, z grozą niezgłębionej dżungli na wyspie Borneo. Poza oryginalnemi zdjęciami egzotycznemi, dotychczas w tej formie nieoglądanemi na ekranie, „Maradu“, jako film **o wybitnych walorach kinowych,** zawiera szereg emocjonujących momentów, jak walki z krokodylami i innemi dzikiemi zwierzętami. Trzeba przytem podkreślić, że „Maradu“ **w dziedzinie egzotyki dostarcza wrażeń o wiele mocniejszych,** niż wyświetlany niedawno obraz afrykański pt. „Afryka mówi“, a to dlatego, że widzimy w nim sceny z życia równikowej puszczy, wmontowane w akcję tak zręcznie, iż stanowią z nią całość organiczną, podczas gdy film „Afryka mówi“ dawał tylko luźne niepowiązane z sobą epizody, co zresztą potwierdzili krytycy po premjerze „Maradu“ w Warszawie. Szczytem sensacyjności tego filmu są, **poraz pierwszy pochwycone przez kamerę.** prawdziwe wybuchy wulkanu oraz groźne grzmoty podziemne z wrzącego krateru. Artystyczną wartość filmu podnosi **świetna gra białej pary aktorskiej** na tle tłumu tubylców: czarującej **Rose Hobart i Charles Pickforda.** Sądzimy przeto że „Maradu“ spotka się z tak entuzjastycznem uznaniem i powodzeniem w Krakowie, jakiem cieszy się w Nowym Jorku, gdzie od szeregu miesięcy wyświetlany jest równocześnie w czterech największych kinach przy słynnej ulicy Broadway. **(a—n.).**

Stany Zjednoczone „rozbrajają się“.



Coraz częściej słyszy się o rozbrojeniu i o konferencjach, mających ostatecznie tę kwestję uregulować. Tymczasem każde większe państwo wydaje niesłychane sumy na nowoczesną broń i pancerniki. Zdjęcie dokonano z amerykańskiego okrętu wojennego, przedstawia pancernik Stanów Zjednoczonych, wyposażony w najnowsze zdobycze techniki wojennej na morzu.

Legenda o Parsivalu pochodzenia perskiego.

Uczony dr. Fryderyk Suhtschick w Grazu zdołał odsłonić tajemnicę legendy o Parsivalu i o królu Artusie. **Legenda ta jest,** zdaniem uczonego grackiego, **pochodzenia perskiego** i powstała na tle wierzeń religijnych Zoroastry i buddyzmu. Nazwiska i nazwy zdradzają pochodzenie perskie. I tak Monsalwatch jest zamkiem nad jeziorem Hamum nad granicą afganistańską i nazywa się Kuh-i-sal-chwadsza, co znaczy dosłownie góra starego mistrza lub króla. Na zamku tym miał przebywać i nauczać Zaratustra. Parsival znaczy dosłownie: **kwiat perski** Amfortas Na-far-tus, nieszczęśliwy król Tus Gral (dosłownie Ghr-el) oznacza perłę, symbol litości boskiej. Klingsor, zwany dosłownie Chindszili-zor. Zor — syn djabła. Pierwsze ślady legendy Parsivala odnaleźć można w poemacie syryjskim z III wieku po Chrystusie. Dopiero krzyżowcy przywieźli legendę do Europy, gdzie ją przerobił Wolfram z Eschenbachu.

Dr. Suhtschek twierdzi również, że i **legenda o Trystanie i Izoldzie nie jest pochodzenia celtyckiego, lecz perskiego.** W r. 1932 wybiera się dr. Suhtschek do Persji i Afganistanu celem przeprowadzenia na miejscu badań nad genezą legendy o Parsivalu.

Sport.

ŚWIECĄCA PIŁKA FUTBALOWA. Pewien wynalazca przedstawił niemieckiemu związkowi piłki nożnej ciekawy wynalazek — świecącą piłkę nożną, która umożliwi dokonywanie meczów w godzinach wieczornych.

Wkrótce odbyć się ma w Berlinie mecz piłkarski, w którym bez światła dziennego piłkarze grać będą piłką świecącą.

1300 ZAWODNIKÓW NA STARCIE BIEGU NAPRZEŁAJ. W belgijskim narodowym biegu naprzełaj odbytym na dystansie 7.200 metr. w Brukseli wzięło udział 1300 **zawodników,** którzy zostali uprzednio **wyeliminowani w biegach przygotowawczych, organizowanych nawet przez najmniejsze wioski.**

Zwyciężył Merechal w 24 m. 42 sek. W biegu tym startowali oprócz Belgów, biegacze Luksemburgu, Holandji i Szwajcarji.

W klasyfikacji międzynarodowej pierwsze miejsce zajęli Belgowie.

WIELKIE SUKCESY WIECZORKA W FINLANDJI. Pięściarz śląski Wieczorek odniósł onegdaj w Helsingforsie 3 zwycięstwa nad mistrzem Finlandji Fordenem, Gourevicem i Hiljanenem.

Tabela ligowa.

Rozgrywki ligowe ub. niedzieli przyniosły rozstrzygnięcie u dołu tabeli, która obecnie przedstawia się następująco:

Miejsce	Nazwa klubu	Gry	Punkty zdobyte	Stosunek bramek
1	Garbarnia	21	30	49:19
2	Pogoń	21	28	46:31
3	Wisła	21	27	50:28
4	Legja	21	27	55:33
5	Ł. K. S.	22	24	48:38
6	Warta	22	23	56:34
7	Ruch	21	23	43:45
8	Polonia	22	18	34:46
9	Cracovia	21	18	33:50
10	Czarni	21	14	26:50
11	Warszawianka	21	13	35:58
12	Lechja	22	11	23:66

TADEUSZ ARTEN WÓJCICKI.

Wiekuistej pamięci Wieszcza.

W 24-tą rocznicę zgonu St. Wyspiańskiego.

Pamiętam... jak przez cienie srebrnych mgieł...

Lat temu dwadzieścia cztery.

Kopuła niebios owleczona szarością zimowych chmurzysk.

Brylantowe, śnieżne skry lecą z podniebnych wyży, cisząc miękkiemi całunami, tęsknotę...

Tęsknotę, żal i ból za Tym, który odszedł...

Pamiętam... Byłem wtedy małym chłopcem. Ciekawość dziecka zawiodła mnie w tym dniu w ulicę św. Jana, w tłum ludzi smutnych, poważnych, milczących... Jakiś dobry, siwy pan, o oczach pełnych żałości, zaopiekował się mną i podprowadził, za rękę ująwszy, ku czarnej jamie krypty pijarskiego kościoła.

Po kamiennych schodach, wypełnionych ciżbą dziwnie spokojnych i poważnych ludzi, zstąpiliśmy w półmroczną, przetkaną świetlikami płomieni, głąb krypty.

Pamiętam... i nigdy nie zapomnę, jak życzliwy opiekun podniósł mnie na rękach i wskazawszy wysoki katafalk, wyszeptał cicho: Patrz!

Pośród migotliwych błyskotów rozjarzonych świec, stała czarna trumna, w okolu kwiatów żywych i martwych, w pasmach amarantu, białości i czerni szerokich wstęg ze złotawemi napisami.

Podniosłem trwożnie oczy ku górze i zrozumiałem w dziecięcej prostocie, że tam wysoko, pod twardą czernią trumiennej pokrywy, musi spoczywać ktoś wielki, którego zgon zasmucił te milczące, zapatrzone w trumnę, tłumy...

Rozchwiane serca dzwonów zawodziły żałośnie, gdy trumnę wynoszono z podziemia świątnicy...

Długi orszak ludu ciągnął przez miejskie, szare ulice, gdzie, miast codziennego rozgwaru, królował smęt i zatroskanie.

A jeno dzwony kościelne grały grobowe „Requiem“, gdy w lotnych dymach smolnych pochodni, w kwiatach i zieloności wieńców, płynęła trumna ku ciemnościom grobu...

I pamiętam... że gdy zapytałem nieśmiało dobrego pana: kto jest ten zmarły? — odrzekł: Zapamiętaj to dobrze, synu. To Wyspiański! Wskrzesiciel Olbrzymów i Budziciel karłów!

I te niezrozumiałe wtedy dla mnie słowa, zapadły głęboko w moją duszę.

— — — — — — — — — — — — — —

Przeminęło lat dwadzieścia cztery.

Zbiegły jak wichr, a dalekie słowa żyją w pamięci, jakby przed chwilą wyrzeczone.

Dziś wiem, co znaczą i — że prawdziwe są!

Wskrzesiciel Olbrzymów i Budziciel karłów! — to On, do którego odnoszą się w całej pełni Jego własne słowa z poematu „Kazimierz Wielki“:

„Wielkości! komu nazwę twą przydano,
ten tęgich sił odżywia w sobie moce,
i duszą trwa wielekroć powołaną,
świecącą w długie, narodowe noce;
więc choć jej świeży grób opłakiwano,
przemoże Śmierć i trumien głaz zdruzgoce;
powstanie z martwych na narodu czele
w nieśmiertelności królować kościele“.

Nad rozsypującem się, przez pleśnie niemocy i świdrujące robactwo grzechu i cierpień toczonem, próchnem życia, gdy dusze zatruwał haszysz dekadentyzmu i modernizmu, stanął On, Hetman — Królów i Król — Hetmanów!

On — Wcielenie tęsknic i bólów narodu.
On — Artysta walczący z narodem.
On — Dusza narodu!

I jął budzić naród pieśnią o Czynie; Pieśnią serca i duszy. Mocą genjalnej wyobraźni przeżył wieki: od LEGENDY aż po WESELE. Wnikliwym wzrokiem twórczej duszy wejrzał w otchłanne zapadliska przeszłości narodowej i przeniknął zasłony tajnych przeznaczeń.

„Rodów przedemną idzie ciąg,
jako ten gajnych dębów krąg;
padają, żre je grzyb i pleśń,
a jużci nowy pnie się pęd,
jak moja pieśń, —
za nimi idzie moja pieśń“.

A ta pieśń — Piewcy wichrowych surm bojowych, Piewcy poszczęku oręży i zgiełku ścierających się hufców, — była pieśnią serdeczną...

„Narodu pieśń, narodu śpiew
I myśl i serce tkliwe
I wszystek ból i żal i gniew
w krwi mojej płyną żywe —“

Pieśń-Noc — kładziona w usta bohaterów scenicznych — to Jego własne serce i dusza. To — nie tylko odczucie Mocy, ale i pragnienie jej dla ojczyzny i siebie. Mocy wołał w WESELU, brak Mocy i Wiary wyrzucał w WARSZAWIANCE, Mocy szukał i dawał ją w WYZWOLENIU.

O natchnienie wielkie dla narodu błagał, — o płomień dusz, — o niosący światu Światłość: Czyn! — wołając i prosząc w potężnym, wspaniałym, orlim hymnie „VENI CREATOR“:

„Zstąp Gołębica, Twórczy Duch,
byś myśli godne wzbudził w nas,
ku Tobie wznosim wzrok i słuch,
spólnie żyjący, wzrośli wraz.
Który się zwiesz Biesiadą dusz,
Wszechmogącego Boży dar,
płomieniem duszom piętno włóż,
przez czułość serc, zdrój żywy, żar.
Zbrój nas we siedem darów łask,
Prawicą Ojca, ojce wskrzesz,
w obrzędzie roztocz wieszczy blask,
wo słońce dusze w lot Twój bierz.
Zestąp światłości w zmysłów mrok,
dobądź serc naszych zapał z łon,
by człowiek przemógł cielska trok,
i mocen wzniósł się w męski ton.
Odwołaj wroga z naszych dróg,
w pokoju pokój zbawszy nam,
powiedziesz nas Wieszczący Bóg,
przejdziemy cało złość i kłam.
Zwól przez Cię w Tobie Ojca znać,
zwól, by był przez Cię poznan Syn,
zwól w Tobie światłość światu dać,
zwól z Wiarą wieków podjąć CZYN“.

Budziciel karłów, dla których słowo: Polska — znaczyło: niegdyś..., dawno... Tym

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 27 listopada 1931.
Piątek 27: św. Walerjana.
Sobota 28: św. Zdzisławy.
Sobota 28: wschód słońca o godz. 37.1, zach o 16.04.

———o———

W 24-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI Stanisława Wyspiańskiego zostanie odprawione staraniem rodziny nabożeństwo żałobne w kościele OO. Paulinów na Skałce w sobotę dnia 28 b. m. o godz. 9.30 rano.

Z OKAZJI 80-LECIA TOWARZYSTWA BIBLJOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA na Uni. Jag., odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godz. 12 w południe uroczysta Akademja w Auli Collegjum Novum. Uroczystość odbędzie się w ramach VII. ogólno-polskiego Zjazdu akademickich Kół naukowych w Krakowie.

MIĘDZY BUFORAMI WAGONÓW. Na dworcu towarowym w czasie spinania wozów kolejowych dostał się między zderzaki Kazimierz Szabłowski (l. 32), przetokowy, zam. w Prądniku Czerwonym. Nieszczęśliwy doznał zgniecenia rąk powyżej łokci. Lekarz Pogotowia przewiózł go w groźnym stanie do szpitala.

POPARZONA PRZY EKSPLOZJI MASZYNKI SPIRYTUSOWEJ. Marja Dziechcianowa, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 40. uległa ciężkim poparzeniom na całem ciele, skutkiem eksplozji maszynki spirytusowej. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

ŻELAZNĄ SZTABĄ W GŁOWĘ. Stanisław Kodula l. 70, woźnica, zgłosił się w policji, że w czasie gdy składał piasek z wozu na budowie Bibljoteki Jag. przy Aleji Mickiewicza, Jan Pikosz, robotnik, uderzył go żelazną sztabą w głowę. Przeciwko Pikoszowi wdrożyła policja dochodzenia.

KRADZIEŻE. Do mieszkania p. Romana Studnickiego przy ul. Bogdana Zalewskiego l. 16 wszedł przez balkon jakiś osobnik i skradł bieliznę. — Ze sklepu Mehlera przy ul. Legjonów 14 skradziono 60 sztuk bałów rzemiennych.

KASIARZE GRASUJĄ. Wczoraj około godziny 22-giej włamano się do urzędu gminnego w Bobrku, w pow. chrzanowskim i po rozpruciu kasy skradziono 1.500 zł., oraz książeczkę czekową Kasy Reifeisena na nazwisko Kielaszek. Dochodzenia w toku.

POŻAR. Przy ul. Juljusza Lea 9 zapaliła się przybudówka sąsiadująca z III piętrową kamienicą. Mimo natychmiastowej interwencji policji przybudówka spłonęła, podobnie jak i część parkanu.

———X———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

O ROLI ZAKŁADÓW ELEKTROTECHNICZNYCH O GOSPODARCE ELEKTRYCZNEJ będzie mówił inż. Groza dzisiaj w piątek o godz 7 wieczór w Twie technicznem, ul. Straszewskiego 28.

PIERWSI STRAŻNICY MORZA POLSKIEGO. Odczyt na ten temat wygłosi dyr. St. Bedniak, w sobotę dnia 28 o godzinie 6 wieczór w Czytelni rękopisów Biblj. Jag.

„OBECNA SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA A NIEMCY". Odczyt na ten temat wygłosi p. J. Górski dziś w piątek w sali 66. Coll. Nov., staraniem Akad. Związku Pacyfistów, Po odczycie dyskusja. Początek o godzinie 7.

---

rzucał w twarz, w wieszczym gniewie Proroka: „Dziś, jutro i zawsze!"

Żarliwą modlitwą błagał o Wolność umiłowaną:

„Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się ziściły
nad ziemią tą nieszczęśliwą!"

— — — — — — — — — — — —

Lat dwadzieścia i cztery od chwili odejścia w zaświaty Ducha-Wieszcza.

Odszedł... ale pozostała Jego Wola wśród zastępów młodych, wykarmionych Jego mocodajną Poezją Czynu.

Testament-Przykazanie zostawił, abyśmy nie wierzyli w wieczne trwanie ciemności i mieli odwagę żyć do rana!

I niemilknąca Pieśń-Czyn powiodła Naród do boju ofiarnego o Niepodległość...

Wypełniły się Jego wieszczby, choć nie danem Mu było doczekać poranku Wyzwolin.

Chwała Mu przeto wieczysta i wieczne królowanie w odrodzonej Ojczyźnie, a dziś, w tę przesmutną rocznicę zgonu, pochylmy głowy nad Jego trumną i pokłońmy się w cichości rozradowanych wolnością serc i powtórzmy i zapamiętajmy nieśmiertelne słowa Budziciela:

„Polska — to wielka rzecz!"

Polacy!!!

Akcja Komitetu Arcyb. na rzecz bezrobotnych.

Na rzecz bezrobotnych w krak. arcybisk. komitecie ratunkowym złożyli w dalszym ciągu do 21 b. m.: Stefan Rydel 10 zł, prof. Dr. Józef Latkowski 15 zł, Włodzimierz Tyszkiewicz 5 zł; Dr. Zdzisław Wawrausch 10 zł, Dr. Jan Stopczański 2 zł, Antonina Janikowska 5 zł, Dr. Stanisław Breyer 20 zł, Sodalicja panien urzędniczek 50 zł, Jan Wilczyński 20 zł, wszyscy z Krakowa. Nadto złożyli ks. Stanisław Dąbrowski z Gdowa 3 zł. ks. Józef Chrapek z Prokocimia 4 zl. 50 gr, ks. Antoni Sikora z Jurgowa 20 zł.

Dalsze datki należy przesyłać jużto gotówką do Konsystorza Arcybiskupiego, Urzędów Parafjalnych, lub Administracyj pism, jużto na konto czekowe P. K. O. Nr. 405.825. Komitet uprasza również o nadsyłanie zużytej odzieży dla bezrobotnych do Kongregacji Pań Dzieci Marji — Kraków, plac Jabłonowskich 3.

Komitet gorąco apeluje do publiczności o dalszą wydatną pomoc pieniężną, albowiem z dniem 1 listopada b. r. rozpoczął już wydawanie żywności nierejestrowanym bezrobotnym. których zaopatruje na razie tylko w ograniczonej ilości z powodu niedostatecznych jeszcze na ten cel funduszów.

——o——

NA FUNDUSZ MIEJSKIEGO KOMITETU wpłynęło dotychczas gotówką 94.961.91 zł., poza tem 61 ton ziemniaków i 200 ton węgla. Nadto otrzymuje Komitet codziennie 378 obiadów żołnierskich i 200 obiadów z Dyrekcji tramwaju. Miejskie Biuro Rejestracyjne zarejestrowało **3.200 bezrobotnych, wydało legitymacyj na obiady 1.265 dla 3.239 osób.** Na podstawie tych **legitymacyj kuchnie** wydały dotychczas 33.361 **posiłków, czyli dziennie** 3.239. Sekcja dożywiania dzieci wydaje 1.520 porcyj zasiłków dziennie.

DEPUTATY ŻYWNOŚCIOWE.

Od dnia 1 grudnia b. r. przystąpi Komitet miejski do rozdziału deputatów żywnościowych, węgla oraz ziemniaków. Deputaty obejmujące chleb jasny, mąkę pszenną, kaszę lub grysik, groch lub fasolę, cukier (najwyżej 3 kg.), smalec (do 1 kg.) i sól w łącznej wartości po 10 zł. — na jedną osobę w miesiącu grudniu — wydawać będą sklepy spółdzielcze za oddaniem przekazu, wystawionego przez miejskie biuro rejestracyjne. Prawo do poboru deputatu żywnościowego przysługuje rodzinom bezrobotnych, od 3-ch członków rodziny wzwyż. Rodziny z 2-ch członków, oraz samotni, otrzymywać będą nadal posiłki obiadowe.

ZEBRANIE KATOL. ZWIĄZKU POLEK ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, połączone z produkcjami uczniów i uczenic Burs Katol. Związku Polek, odbędzie się w sobotę 28-go o 6 wiecz. w lokalu Związku, Rynek 9. Goście mile widziani.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Wyzwolenie" (Ostatni, pożegnalny występ J. Osterwy. Ceny zniżone).
Sobota: „Mistigri" (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Ulica" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Mistigri" (nowość).

REPERUAR „BAGATELI".

Piątek dn. 27 godz. 8.30 wiecz. Gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego. Komedja K. Sterka „Miłość już nie w modzie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Maradu".
SWIT: Cuda w górach Massabielskich.
APOLLO: „Precz z miłością" (Liljan Harvey).
SZTUKA: Powrót do życia (Janet Gaynor)
ŚWIATOWID: „Rapsodja węgierska" (Lil Dagover, Willy Fritsch).
BAGATELA: „Koniec świata".
CORSO: „Flip i Flap jako włamywacze".
WARSZAWA: od 26. XI. „Zaginiona żona", w gł. rolach: Mary Kid i Harry Halm.
UCIECHA: „Błękitny ekspress".

——ooo——

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro premjera jednej z najwybitniejszych współczesnych komedyj francuskich „Mistigri" czołowego pisarza Francji Marcelego Acharda. Intrygujący tytuł oznacza w potocznym djalekcie francuskim fiołek, ale nie jako kwiat, lecz jako pewną manję, względnie określając równie popularnie, jak to uczynili Francuzi, jako „bziczek". Poza tem „Mistigri" posiada drugie znaczenie. Określają niem bowiem pewną kartę, która w grze pod identyczną nazwą stanowi rolę „jockera". Oba znaczenia odnoszą się do niecodziennego tematu komedji, której styl, konstrukcja i zupełnie wyjątkowe problemy, znalazły w M. Achardzie realizatora, który zespolił w swym talencie wszelkie najwybitniejsze cechy umysłowości rasy galijskiej. W komedji wyreżyserowanej pomysłowo przez p. J. Szyndlera, znajdą wyjątkowo wielkie pole do popisu czołowe siły naszego zespołu, a to: pp. Jaroszewska, Marcinowska, Klońska, Fabisiak, Hierowski i Wroński. Nowa, dostosowana do wymogów współczesnej sztuki dekoracyjnej, oprawa art. mal. p. M. Różańskiego.

„BAGATELA DLA DZIECI". W niedzielę, 29 bm. powtórzoną będzie po raz ostatni prześliczna bajka Ewy Szelburg p. t. Zaklęta królewna albo za siedmioma górami". Bajka ta grana po raz pierwszy w Krakowie doznała entuzjastycznego przyjęcia. Chcąc uprzystępnić tą bajkę dla wszystkich naszych milusińskich Dyrekcja teatru „Bagatela dla dzieci" ceny miejsc znacznie obniżyła.

TRZECI I OSTATNI WYSTĘP ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW: Leszczyńskiego, Pancewiczowej i Fritschego w świetnej komedji K. Storka p. t. Miłość już nie w modzie". — Dziś w piątek sztuka ta ciesząca się wszędzie wielkiem powodzeniem, odniosła również pełny sukces na scenie teatru „Bagatela".

ADILA FACHIRI (d'Aranyi). W niedzielę, dnia 29 b. m. w sali BOLOŃSKIEGO wystąpi znakomita węgierska skrzypaczka p. Adila FACHIRI. Dziś głośna w Europie artystka ukończyła klasę sławnego mistrza gry skrzypcowej Hubay'a, w okresie kiedy z klasy jego raz po raz wychodziły na szeroki świat talenty tej miary, co Szigeti, Talmanyi, Szentgyorgyi, Erna Rubinstein i in. W programie najcelniejsze utwory Bacha, Francka, Joachima, Blocha, Dvoraka i Vieuxtemps. Bilety w cenie od zł. 1.50 do 4.50 są już do nabycia w kasie przy sali.

DRUGI I OSTATNI WIECZOR DELI LIPINSKAJA. Fenomenalna śpiewaczka — diseuse, która w niedzielę przy wysprzedanej widowni doznała entuzjastycznego przyjęcia od naszej publiczności, wystąpi poraz ostatni w sobotę 28 bm. w Starym Teatrze.

——ooo——

Nagły zgon studenta medycyny Goldmana.

Wczoraj o godz. 3-ciej nad ranem zmarł w Krakowie Henryk Goldman, lat 19, student pierwszego roku medycyny na Uniw. Jagiell. Śmierć Goldmana poruszyła szerokie rzesze młodzieży akademickiej z tego powodu, że **z nazwiskiem jego wiąże się początek burzliwych zajść na Uniwersytecie Jagiellońskim. Goldman znieważył czynnie jednego ze swoich kolegów katolików, co dało powód do demonstracyj akademickich na Uniw. Jag.,** które następnie przeniosły się na inne wyższe uczelnie w kraju. Goldman, syn kupca z ul. Wolskiej, widocznie tak się przejął temi wypadkami, że uległ ciężkiej chorobie serca, która położyła kres jego życiu. Na polecenie **władz odbędzie się sekcja zwłok Goldmana dla ostatecznego ustalenia przyczyny śmierci.**

Zaznaczyć należy, że Goldman na skutek dochodzeń komisji dyscyplinarnej Senatu akademickiego Uniw. Jag. został ukarany naganą rektorską.

W niedzielę otwarcie wystawy w Pałacu Sztuki.

W niedzielę o godzinie 11.30 otwarcie nowej wystawy w Pałacu Sztuki z przemówieniami prezesa Tomkowicza im. Akademji Umiejętności i prof. U. Jag. dr. Szydłowskiego który omówi ważność sztuki rytowniczej i jej rozwój. Kilkaset eksponatów zajmie szczelnie wszystkie sale i rozmieszczone będą w ten sposób że doskonale śledzić będzie można poszczególne epoki w każdym kraju. Świetlicę zajmie dzieła 15. 16 i 17 stulecia, wśród nich perła zbiorów Rembrandt (około 30 dzieł). Wielka sala pomieści Anglików, sala obok dzieła Francuzów, reszta sal techniki różnych narodów. Naturalnie bez katalogu wystawy takiej zrozumieć nie można, to też dyrekcja Tow. wydała specjalny katalog, a chcąc uprzystępnić nabycie tego katalogu, który stanie się trwałą pamiątką tej wystawy, ustaliła niską na niego cenę 2 zł.

Wizytacje zakładów przemysłowych.

W związku z akcją w sprawie zwiększenia stanu zatrudnienia w zakładach przemysłowych, podobnie jak to dokonano już na innych terenach państwa, przeprowadzono także w czasie od 17 do 20 b. m. pod kierownictwem zastępcy głównego inspektora pracy inż. Zagrodzkiego, na terenie m. Krakowa wizytacje dzienne i nocne w zakładach przemysłowych, przy udziale inspektorów pracy obwodów bialskiego, dąbrowskiego i kieleckiego, oraz miejscowych inspektorów pracy. Dokonano ogółem 165 wizytacyj, w wyniku których wydano 18 nakazów, częściowo z rygorem natychmiastowego wykonania.

Z ruchu Ch. D.

Dziś zebranie Ch. D. w Krakowie.

Dziś w piątek o godzinie 7, w sali przy ulicy Potockiego 11 odbędzie się **wielkie zebranie** Chrz. Dem. Głównym referentem **będzie dyr.** Czesław Wieniawa-Chmielewski, **poseł z Katowic,** wybitny znawca spraw **gospodarczych** i świetny mówca.

Na porządku dziennym znajduje się również uchwalenie rezolucji przeciwko antykatolickiemu projektowi ustawy małżeńskiej. W tej sprawie przemawiać będzie Ks. red. Piwowarczyk.

Ze względu na ważność spraw Zarząd Okręgowy CH. D. wzywa wszystkich członków do licznego i punktualnego przybycia.

INNE ZEBRANIA I ODCZYTY

W niedzielę o godzinie 4-tej, w sali Domu Katolickiego w Prądniku Czerwonym odbędzie się zebranie chrześcijańsko-społeczne. O sytuacji gospodarczej i politycznej kraju mówić będą członkowie Zarządu Wojewódzkiego Ch. D. Wstęp za zaproszeniami.

Radio.

Sobota, 28. 11. 1931 r.

Kraków (312,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa; 12.45 Płyty; 13.10 Kom. z Warszawy; 13.35 Transmisje z Warszawy; 15.45 Kom. z Warszawy; 15.50 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygł. ks. W. Szymbor, Superj. XX. Misjonarzy; 16.05 i 16.40 Płyty; 16.20 „Radjokronika"; 17.10 Odczyt pt.: „Sprzysiężenie Wysockiego przed sądem". dr. J. Bross; 17.35 Transm. z Warszawy; 18.05 Słuchowisko dla młodzieży; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Transmisja z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia" dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.

Lwów (380.7). G. 12.10 Poranek szkolny. „W rocznicę powstania listopadowego 1830/31 roku"; 15.40 „Szachy" w opr. pp. S. Turkowieckiego i S. Matfesa; 15.50 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert. 17.35 Utwory lekkie na fortepian w wyk. p. C. Halskiego; 17.50 Piosenki lekie w wyk. P. Niewskiego; 18.05 Program dla dzieci starszych i młodzieży: Słuchowisko pióra p. St. Daszyńskiej „Dzwonie, hejnały dzwoń", Tr. na wsz. stacje polskie: 19.25 Audycja zbiorowa studentów Uniw. J. Kazimierza pod kier. lekt. L. Kielanowskiego.

Warszawa, (1411,8). G. 11.40 Przegląd prasy 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący: 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa; 12.45 Płyty; 13.10 Państw. Inst. Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.35 Muzyka ludowa; 13.40 „Jak żywić bydło w zimie"; 13.55 Muzyka ludowa; 14 „Z jakich roślin i jak przyrządzać kiszonki"; 14.15 „Czy dobrze zdrowo mamy urządzone nasze obory"; 14.50 Płyty. Utwory fortepianowe w wyk. Sergjusza Rachmaniwowa; 15.15 Zw. Straży Poż.; 15.20 Giełda pieniężna; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Koncert; 16.20 Radjokronika; 16.40 Płyty. Przegląd nowości gramof.; 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.35 Kącik młodych talentów; 18.05 Słuchowisko dla młodz. ze Lwowa; 18.30 Koncert dla młodzieży. Utwory I. Paderewskiego w wykonaniu ork. P. R.; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa roln.; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty. Piosenki w wyk. Kwintetu „Sophomores"; 19.45 Dziennik Radjowy; 20 „Na widnokręgu"; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, W. Poraj-Wermińska (sopran) i prof. Urstein (akompanjament); 21.55 Feljeton pt. „Degradacja książki"; 22.10 Utwory Chopina w wyk. Z. Drzewieckiego; 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Inst. Met.; 22.50 Wiadomości sportowe; 23 Muzyka tan. z danc. „Adria".

Katowice (408.7). G. 14.35 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16.40 Skrzynka pocztowa Rozgł. Katow. dla dzieci; 19.05 M. Mikuła Feljeton sport. tp.: „Kobieta w sporcie"; 19.20 J. Langman: „O Śląskim żywotku" (gorsecie).

Życie gospodarcze.

Wyniki zbiorów w Polsce.

Na podstawie ostatnio otrzymanych danych. Główny Urząd Statystyczny dokonał ostatniego w bieżącym roku gospodarczym prowizorycznego oszacowania przypuszczalnych zbiorów w Polsce, w stosunku do najważniejszych ziemiopłodów. Wyniki oszacowania w miljonach kwintali są następujące: **pszenica 22.0, żyto 55.6, jęczmień 14.7, i owies 23.9.** W stosunku do roku 1930 według danych zebrano **mniej pszenicy o 1.7, procent żyta o 18.7 oraz więcej jęczmienia o 0.3 procent i owsa o 1.8 procent.** Obliczania powyższego dokonano na podstawie danych korespondentów o plonach z drugiej połowy października oraz powierzchni upraw, ustalonych na podstawie danych rejestracyjnych.

27 wolnych posad lekarzy w kasach chorych.

Władze nadzorcze Kas Chorych w drodze konkursu obsadzą stanowiska lekarzy naczelnych w 27 Kasach na terenie całego kraju.

Rozpisany konkurs, obejmuje między in następujące Kasy Chorych:

W **Krośnie** (pow krośnieński, brzozowski, sanocki, leski). W **Nowym Sączu** (pow. nowosądecki, grybowski, gorlicki, jasielski). W **Kielcach** (pow. kielecki. jędrzejowski, stopnicki, pińczowski. miechowski). W **Tarnowie** (pow. tarnowski. brzeski, dąbrowski, mielecki, ropczycki, pilzneński, bocheński). W **Stryju** (pow stryjski, żydaczowski, kałuski, doliński, skolski..

Termin składania podań, które należy wnosić do Kas Chorych w wymienionych miejscowościach. upływa **z dniem 10 grudnia.**

9 milj. na zasiłki dla bezrobotnych.

Zarząd główny Funduszu Bezrobocia ustalił preliminarz tej instytucji na grudzień b. r. w następującej wysokości:

Na zasiłki dla bezrobotnych robotników **9,374.000 zł.,** na przejazdy bezrobotnych do miejsc pracy **4.100 zł.,** na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych **600.000 zł.**

Sumy te ustalono w przewidywaniu, że w grudniu b. r. liczba uprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych wyniesie około **120.000 bezrobotnych.**

Pobór podatku obrotowego w drodze ryczałtu.

Prezesi i dyrektorzy wszystkich izb rzemieślniczych w Polsce w liczbie 17-tu, obradowali onegdaj w Warszawie nad kwestją zryczałtowania podatku obrotowego, pobieranego od rzemiosła. Oświadczono się za tym systemem ściągania podatku. który rozkładanyby był w wysokości zależnej od miejscowości, rodzaju wykonywanego rzemiosła i ilości zatrudnianych w danym warsztacie pracowników.

Według bowiem krążących pogłosek, projekty reformy podatkowej, przygotowywane w ministerstwie, przewidują projekt zryczałtowania podatku obrotowego, pobieranego od handlu materjałami włókienniczymi. Projekt opiera się na tej zasadzie, że podatek ma być pobierany jedynie u źródła w drodze obliczenia ryczałtowej sumy podatku i następnie rozłożenia tej kwoty na producentów proporcjonalnie do ich obrotów.

Czy obcokrajowiec w Austrji podlega ograniczeniom dewizowym?

Austrjackie rozporządzenie dewizowe postanawia, że **obcokrajowcy mający swoją siedzibę w Austrji,** zwolnieni są od **obowiązku zgłaszania i sprzedaży obcych środków płatniczych,** o ile nie przebywają na obszarze Austrji celem zarobkowania. Nawet w wypadku, gdy obcokrajowiec przebywa w Austrji w celach **zarobkowych** — podlega on obowiązkowi zgłoszenia i sprzedaży **tylko odnośnie do tej części swego majątku ,która stoi w związku z jego przedsiębiorstwem zarobkowem** położonem w Austrji. W szczególności zwraca się na to uwagę, że **podróżnym przybywających do Austrji nie grozi w żadnym wypadku niebezpieczeństwo wydania na granicy ich krajowej i obcej waluty.**

Zapytanie organów granicznych o wysokość zabranej z sobą waluty, — nasuwające to przypuszczenie — ma tylko na celu **zaoszczędzenie podróżnym jakichkolwiek trudności przy opuszczeniu kraju.** Kwotę przywiezionej waluty notują organa graniczne w paszporcie, co umożliwia obcokrajowcowi przy wyjeździe z Austrji zabrania **z sobą waluty krajowej i obcej w równej wysokości.** Sprzedaż obcej waluty w Austrji jest możliwa, gdyż Austrjacki Bank Narodowy i upoważnieni przez ten Bank handlarze dewizowi **zakupują każdej chwili środki płatnicze po urzędowo ustalonym kursie.**

Między Bankiem Polskim a austrjackim Bankiem Narodowym doszła do skutku umowa. w myśl której należności na rzecz naszych eksporterów mają być pokryte zobowiązaniami, jakie mają obywatele polscy z jakichkolwiek tytułów w stosunku do Austrji.

Hutnictwo żelazne w obliczu katastrofy.

Spadek zamówień krajowych. — Groźba wstrzymania eksportu do Z. S. R. R.

Jak podaje PAT ze Śląska — krytyczna już od dłuższego czasu sytuacja górnośląskiego przemysłu hutniczo-żelaznego, zaostrzyła się w październiku b. r. pod wpływem zaburzeń na międzynarodowym rynku walutowym i kredytowym do tego stopnia, że nie można już obecnie mówić o mniej lub więcej ciężkim kryzysie jak w innych gałęziach przemysłowych, lecz **wprost o zbliżającej się katastrofie.** Zaostrzenie sytuacji uwidoczniło się zarówno **w dalszym nieproporcjonalnie wielkim spadku wytwórczości żelaza, jak i zbytu wyrobów żelaznych,** oraz w pogłębieniu się **kryzysu finansowego** przedsiębiorstw hutniczych.

W dziedzinie wytwórczości żelaza spadek zaznaczył się bez wyjątku **we wszystkich działach produkcji.** Produkcja surówki obniżyła się z 26.516 ton we wrześniu na 19.906 ton w październiku. stali surowej z 69.902 ton na 42.942 ton, gotowych wyrobów walcowni z 53.202 ton na 33.190 ton. W dziale stali i gotowych wyrobów walcowni, produkcja październikowa jest **najniższą ze wszystkich miesięcy b. r.**

Zbyt ogólny wyrobów gotowych walcowni zmniejszył się o 25.36% w porównaniu z wrześniem i to wyłącznie wskutek dalszego znacznego spadku eksportu.

Należy poratem skonstatować w porównaniu z miesiącem ubiegłym bardzo poważne dalsze **zmniejszenie się zapotrzebowania żelaza na rynku krajowym,** które szczególnie wyraźnie uwydatniło się w skurczeniu obrotów **hurtowego** handlu.

Spadek eksportu objął **wszystkie działy wyrobów walcownianych.** Gwałtowne skurczenie się eksportu żelaza w październiku, które siłą rzeczy pociągnęło za sobą poważne obniżenie się ogólnego poziomu wytwórczości żelaza, oraz stanu zatrudnienia w hutach, **stoi w związku z położeniem, wytworzonem na skutek ogólnego przesilenia finansowego,** zwłaszcza zaś **dewaluacji funta angielskiego, oraz niemożności dyskontowania otrzymywanych za dostawy żelaza do Rosji weksli sowieckich.** Wskutek niemożliwości dalszego finansowania tranzakcyj rosyjskich. dostawy żelaza do Rosji Sowieckiej, które w latach ostatnich decydowały o rozmiarach ogólnego wywozu żelaza na rynki zagraniczne, musiały ulec poważnym ograniczeniom i **przypuszczalnie zostaną w najbliższej przyszłości zupełnie wstrzymane,** o ile nie zostaną przedsięwzięte jeszcze w ostatniej chwili szybkie i radykalne środki w kierunku przywrócenia równowagi finansowej przedsiębiorstw hutniczych.

———:o:———

Trudna sytuacja na rynku kredytowym.

Zarówno Bank Gospodarstwa Krajowego jak i Instytut Badania konjunktur w swych sprawozdaniach o sytuacji gospodarczej w październiku, stwierdzają ujemny stan rynku kredytowego. W relacjach Banku Gospodarstwa czytamy m. in.:

„Trudności na rynku kredytowym utrzymywały się jednak nadal w okresie sprawozdawczym, gdyż posiadacze wolnej gotówki okazywali pod wpływem zaburzeń walutowych zagranicą **wielką powściągliwość w angażowaniu się,** zaś banki wobec trwającego odpływu wkładów **nietylko nie były w stanie zaspokoić wzrastającego zapotrzebowania pieniężnego, lecz musiały w dalszym ciągu ograniczać stan kredytów istniejących,** co zkolei przyczyniło się do wzrostu trudności płatniczych. Według tymczasowych danych stan wkładów w bankach prywatnych i komunalnych kasach oszczędności **zmniejszył się,** w Pocztowej Kasie Oszczędności natomiast i w Banku Gospodarstwa Krajowego nastąpił wzrost wkładów.

Sytuacja finansowa Państwa doznała poprawy, gdyż wpływy budżetowe wydatnie się zwiększyły. dzięki czemu nadwyżka wydatków nad dochodami wynosiła w październiku już w tylko 4.2 milj. zł.

Trudności kredytowe i pogorszenie warunków zbytu na rynkach zagranicznych wpływają niekorzystnie na stan wytwórczości przemysłu“.

Natomiast Instytut Badania konjunktur uzupełnia ten obraz następująco:

„Stosunki kredytowe uległy dalszemu pogorszeniu. W związku z restrykcjami kredytowemi. stosowanemi przez banki oraz dalszym spadkiem cen artykułów przemysłowych wzrosła niewypłacalność. jeśli mierzyć ją będziemy sumą weksli protestowanych. Jet bowiem jasne, że spadek cen wytwarza rosnące trudności w spłacie poprzednio przy wyższych cenach, zaciągniętych zobowiązań. Z powodu spadku cen dochód pieniężny producenta i kupca maleje. a tranzakcje rynkowe nie pokrywają kosztów pierwotnej kalkulacji.

Odpływ wkładów. w znacznym stopniu pochodzący z wycofywania lokat zagranicznych, zwiększył ciasnotę na rynku pieniężnym, krusząc siłę kredytową banków“.

W tej sytuacji banki zmuszone były w konsekwencji uciec się do zastosowania ostrzejszych restrykcyj kredytowych.

———:o:———

Samobójstwo dyrektora berlińskiego banku.

Berlin. (PAT). **Wczoraj w gmachu giełdy bremeńskiej popełnił samobójstwo dyrektor jednego z miejscowych banków.**

Komisja regulaminowa sejmu pruskiego uchwaliła wydać sądom posła frakcji gospodarczej Ladendorfa, który **jako przewodniczący rady nadzorczej banku Handlu i Nieruchomości, oskarżony jest o szereg przestępstw popełnionych w związku z bankructwem tego banku.**

———o———

Giełda krakowska.

Kraków, 26. 11. (PAT). Giełda: 4% poż. premjowa dol. 42.75, 3% budowlana 31.50, 4% obl. kolejowe Banku Krajowego 32; 4% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. 31, 4½% L. Z. Banku Hipotecznego 36.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, 26. 11. (PAT). Dolar 8.88, 8.90, 8.86.

Dewizy: Belgja 124,16, 126.47, 123.85; Holandja 358.70; 359.60, 357.80: Londyn 32.30, 32.38, 32.22; N. Jork 8,92, 8.94. 8.90; telegraficznie 8.927. 8.947; 8,907; Paryz 34.96, 35.05; 34.87, Praga 26.42, 26.48; 26.36; Szwajcarja 173.05, 174.43, 172.62. Berlin 211.75.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 110; Pożyczki. 4% inwestycyjna seryjna 86; 5% konwersyjna 41.75 4% dolarowa 42.74; 42.50; 7% stabilizacyjna 58, 60, 57.75; Listy zast. B .G. K. bez zmian.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.20½. Londyn 18.55. N. Jork 516 i jedna ósma, Belgja 71.70; Włochy 26.40; Hiszpanja 43.70. Holandja 207.05, Berlin 122.35, Sztokholm 100; Oslo 100; Kopenhaga 100; Sofja 3.73; Praga 15.27; Warszawa 57.60, Budapeszt 90.02½, Białogród 9.05, Ateny 6.40, Bukareszt 3.10, Helsinki 10.

Telegramy

Prof. Ponikowski wraca do zdrowia.

Prof. A. Ponikowski, prezes Klubu Sejmowego Ch. D., który na wiosnę bieżącego roku ciężko zachorował, wraca do zdrowia. W ub. miesiącu był już na jednem z posiedzeń Sejmu, a w niedługim czasie po ukończonej rekonwalescencji wróci do czynnej pracy politycznej.

ROZPACZLIWY CZYN DŁUŻNIKA.

Warszawa 26. 11. (Telef. wł.). **Jedna z firm** warszawskich otrzymała list od Osuchowskiego, który **zginął we wczorajszej katastrofie, powstałej od wybuchu benzyny.** (Szczegóły tego wypadku podajemy na str. 3-ciej. — Uw. Red.). Okazuje się, że Osuchowski pisze do tej firmy, że **nie może zapłacić weksla, którego termin płatności przypadał w tych dniach.** Weksel opiewał na 120 zł. Osuchowski przekazał firmie gumy jako zapłatę weksla. Widać z tego, że Osuchowski znajdował się w trudnych warunkach materjalnych i prawdopodobnie dlatego umyślnie spowodował wybuch, popełniając w ten sposób samobójstwo.

———×———

Wezwanie do wstrzymania kroków wojennych.

Telegram Rady Ligi do Nankinu i Tokio.

Paryż. (PAT). Rada Ligi Narodów postanowiła przesłać telegraficznie do Nankinu i Tokio wezwanie do zaniechania wszelkich wrogich kroków w oczekiwaniu uregulowania konfliktu. Decyzję tę powzięto w związku z oświadczeniem Chin, złożonem wczoraj po południu, które podkreśla niebezpieczeństwo poważnych starć przy posuwaniu się armji japońskiej w kierunku Czang-Czou i prosi Radę Ligi, aby postarała się o ustanowienie pasa neutralnego pomiędzy wojskami obu państw. Posiedzenie publiczne Rady wyznaczone zostało na piątek rano.

MEMORANDUM CHIN.

Paryż 26 listopada. Po nadejściu oficjalnej odpowiedzi rządu nankińskiego na projekt Rady Ligi w sprawie wysłania do Chin komisji Ligi Narodów, członkowie Rady zebrali się na Quai d'Orsay u przewodniczącego Rady **Brianda** na godzinną rozmowę, a późnym wieczorem zebrała się Rada Ligi na **dłuższe posiedzenie poufne,** bez udziału reprezentantów Chin i Japonji. Memorandum rządu chińskiego opiera się na znanych już zasadach: **Chiny nie sprzeciwiają się wysłaniu do Chin komisji z ramienia Ligi Narodów, lecz pod warunkiem zaniechania akcji wojskowej i natychmiastowego rozpoczęcia ewakuacji wojsk japońskich, któraby miałaby być ukończona w przeciągu dwóch tygodni i wykonana pod kontrolą komisji neutralnej.**

Ci, którzy zbadają zdolność płatniczą Niemiec.

Bazylea, 26 listopada. Bank Wypłat Międzynarodowych ogłasza listę zwyczajnych **członków nadzwyczajnej komisji rzeczoznawców do zbadania zdolności płatniczej Niemiec,** mianowanych przez **gubernatorów banków centralnych** i zatwierdzonych przez B. W. M.

Lista 7 zwyczajnych członków tej komisji jest następująca: **Emile Francqui,** minister i wicegubernator Societe Generale de Belgique — Bruksela; **Charles Rist,** prof. prawa na uniwersytecie w Paryżu; **prof. Alberto Beneduce,** prezydent Consortio di Credito per le opere pubblici — Rzym; **sir Walter Layton,** naczelny redaktor czasopisma „The Economist“ — Londyn; **D. Hohara,** dyrektor Yokochama Specie-Banku Ltd. Londyn: **dr. Karl Melchior,** współwłaściciel firmy M. Warburg — Hamburg; **dr. Walter Stewart,** przewodniczący rady nadzorczej Chase Pomercy and Co. — Nowy Jork.

Równocześnie z ogłoszeniem listy członków B. W. M. ustalił oficjalnie **termin rozpoczęcia obrad komisji na 7 grudnia przed południem.**

Francja uzupełnia swą flotę wojenną.

Paryż 26 listopada. Komisja morska Izby francuskiej przyjęła wczoraj program flotowy na rok budżetowy 1932/33, przewidujący budowę **4 lekkich krążowników, 1 kontrtorpedowca, 1 torpedowca, statku do pomiarów wody i kanonierki rzecznej.** Chodzi o uzupełnienie jednostek bojowych, które mają być wycofane ze służby czynnej jako jednostki starego typu, zgodnie z układem londyńskim.

———o———

Londyn 26 listopada. Donoszą z Canberry, iż **parlament australijski został wczoraj rozwiązany.** Nowe wybory odbędą się w połowie grudnia. Parlament rozwiązany został na wniosek premjera, po wyrażeniu rządowi votum nieufności.

Proces 11-tu

Dodatkowi świadkowie oskarżenia.

Następnie zeznawał kierownik komisarjatu policji w Skarżysku, Filipowicz, który był na wiecu P. P. S., na którym przemawiał poseł Barlicki i nazywał rząd Piłsudskiego awanturniczym, że Piłsudski wziął monopol na przewroty, że powinno się taki rząd zlikwidować.

Figarski, tokarz ze Skarżyska, nic nie pamięta.

Przewodniczący odczytuje zeznania jego, złożone u sędziego śledczego i zapytuje, czy to było odczytane świadkowi?

Figarski: Sędzia z jednej kartki przepisywał na drugą. Sędzia miał zeznania policyjne.

Technik **Sawicki** ze Skarżyska mówi, że Barlicki opowiadał, że zawiódł się na Piłsudskim.

Przodownik policji w Skarżysku **Gorgoń zeznaje,** że Barlicki żalił się, **że zamiast likwidować bezrobocie. rząd prowadzi rozbijacką robotę** w związkach zawodowych.

Swiatło w oknie hotelu sejmowego i krzyk: „ratunku"!

Wywiadowca urzędu śledczego Edward Witkowski opisał **moment aresztowania Barlickiego.** Widział on w hotelu sejmowym **jak w jednem z okien zapaliło się światło.** Było to w nocy z 9 na 10 września. Okno się otwarło i **padł okrzyk „ratunku". Z okna wyrzucono rewolwer z futerałem.** Swiadek **podniósł rewolwer i oddał go komisarzowi Banko.** Służbę przed hotelem pełnił Witanowski od godz. 9 rano dnia 9 września do godz. 4 rano dnia następnego.

Obr. Berenson: Pan słyszał krzyk i nie reagował jako policjant?

Świadek: Wiedziałem, że tam weszła policja.

Obrońca: A po co weszła?

Świadek: Aresztować posła Barlickiego.

Obrońca: Skąd pan wiedział o tem?

Świadek: Już przedtem wiedziałem.

Pos. Barlicki: A czy pan pamięta, jak z grupy ludzi, która stała przed hotelem sejmowym, ktoś zamierzył się na mnie pięścią i wołał: Ty jeszcze nie tak dostaniesz!?

Świadek: To tak nie było. **Nie pięścią zamierzył się, tylko laską.** Chciałem go zatrzymać, ale nie zdążyłem, bo szybko się oddalił.

Artykuły „Pobudki".

Poseł Zygmunt **Zaręba** z PPS. oświadcza, że wymienione w akcie oskarżenia artykuły „Pobudki" były pisane przez niego. Oskarżony Dubois nie był stałym współpracownikiem „Pobudki", ale napisał artykuł, na prośbę świadka, omawiający **zatarg z referentem prasowym w Komisarjacie Rządu Kriegerem,** który skonfiskował artykuł w sprawie Koryzmy. „Pobudka" zainteresowała się szczególnie tą sprawą, zebrała cały materjał, gdy Koryzma był zabity. „Pobudka" stwierdziła, że członkiem ochrony był Sieczko, znany bandyta, który korzystał z samochodu . . . . Artykuł Duboisa omawiał zatarg z Kriegerem i zawierał zarzuty co do jego osoby i jego działalności w roku 1907. Krieger był wtedy współpracownikiem pisma ludowego „Wiarus", gdzie pisywał pornograficzne nowele pod pseudonimem Mauzer, zwrócone przeciwko towarzyszom z PPS, szkalował organizację bojową PPS, idealizował szpiclów, którzy padli z rąk organizacji, a wszystko to urozmaicał pikantnemi, pornograficznemi scenami. „Pobudka" była przeznaczona dla najszerszych mas i była pisana językiem zrozumiałym, ton salonowy nie był przestrzegany. Gdy przyszedł rząd Bartla nastąpiło częściowe odprężenie, domagaliśmy się usunięcia tych panów. Jaroszewicz został chwilowo usunięty, ale nie na długo.

Obr. Benkiel: Czy za artykuł gdzie omawiał pan rolę Sieczki pociągnięto pana do odpowiedzialności?

Świadek: Artykuł nie był skonfiskowany.

Obrońca: Co pan pisał o **funduszu dyspozycyjnym?**

Świadek: „Pobudka" **pierwsza poruszyła sprawę 8 miljonów.** Demonstrowałem publicznie dokumenty, stwierdzające, że wojewodowie w roku 1928 wydawali pieniądze z funduszów państwowych i podatków na cele partyjne, że zdawano z tego rachunek w Ministerstwie Spr. Wewn. obecnemu marszałkowi Sejmu Świtalskiemu, że dano 25 tysięcy zł. senatorowi Bojko na akcję wyborczą, że przekazano kilkanaście tysięcy złotych na zorganizowanie dywersyj politycznych, to znaczy na napady na zgromadzenia.

Świadek: Grożono, że się ze mną policzą, do sądu mnie nie pociągnięto. Co będzie dalej, nie wiem.

Ciąg dalszy ze strony 1-szej

Obrońca: Czy wkroczył urząd prokuratorski?

Świadek się uśmiecha: Nadużycia są chlebem powszednim.

Świadek chce przedłożyć sądowi **fotografje dokumentów, zawierających rozrachunki poszczególnych wojewodów z akcji wyborczej i z pieniędzy przeznaczonych na rzecz B. B. Prokurator prosi o danie mu czasu na zaznajomienie się z temi aktami,** wobec czego pytania, dotyczące tego dokumentu zostały odroczone.

W toku dalszych pytań świadek stwierdza, że „**Kwartalnik Socjalistyczny" nie jest organem partji i zawiera tylko materjał dyskusyjny.** W P. P. S. niema wyraźnych frakcyj, jak niema ruchu spiskowego. Z chwilą bowiem, gdy Polska została państwem niepodległem, nie zachodziła potrzeba knowania spisków.

Obr. Benkiel: Czy w B. B. są różne kierunki?

Świadek: Według moich wiadomości, tamci ludzie już dawno wyzbyli się wszelkich przekonań i **wszystko robią na rozkaz.**

Była jedna linja, żeby zabić „Pobudkę".

W „Pobudce" przedrukowałem **kliszę z wizerunkiem 8 dyktatorów.** Nie skonfiskowano tych klisz. Chciałem tę samą kliszę wydrukować z wizerunkiem Woldemarasa przekreślonym, z napisem **„jeden ubył".** Był między tymi dyktatorami i Piłsudski. **Numer ten został** skonfiskowany.

Jak było w Przemyślu?

Obr. Benkiel: A jak to było w Przemyślu?

Świadek: Nie mogę nazwać tego wielkiem nadużyciem, wobec tego, co było dotychczas. **Te wybory to zabawka.** Nie wolno było o niczem mówić na wiecach. **O Brześciu zabroniono, o 8 miljonach także. Chwaliłem rząd, też zabroniono, powiedziano mi, że chwalić rządu nie wolno.** Mówiłem o procesie Dreyfusa, zabroniono, bo komisarz objaśnił, że to przypomina proces Libermana.

Osk. Dubois: Pan jest członkiem **komisji** skarbowej?

Świadek: Tak.

Dubois: Jakie tam pan wnioski zgłosił?

Świadek: O zmniejszenie **dochodów komorników** sądowych.

Dubois: A kto został powołany na stanowisko komornika sądowego?

Świadek: Komisarz Andruchowicz.

Ciołkosz: Czy pan zna okólnik Hendersona?

Świadek: Przedrukowałem z pism francuskich artykuł Hendersona, że rządy Piłsudskiego są groźne dla pokoju światowego.

O dowód z rozrachunków starościńskich

Po pauzie **prokurator** Grabowski **sprzeciwił się dołączeniu do aktów odbitki fotografji dokumentów, zawierających rachunki wojewodów i starostów z akcji wyborczej w roku 1928.**

Obr. Berenson domaga się załączenia tej odbitki, stwierdzając, że obrona prowadzi **dowód prawdy na łamanie prawa i nadużywanie funduszów publicznych na cele BB.** Obrońca wnosi, by, o ile tej odbitki sąd nie włączy, sąd zażądał od Rady Ministrów **autoryzowanych odpisów odnośnych dokumentów.**

Obr. Nowodworski zwraca uwagę, że sąd **dołączył do dowodów rzeczowych różne ulotki,** których pochodzenie **jest nieznane.**

Prok. Grabowski stwierdza: Urząd prokuratorski niedołączył żadnych dokumentów, których pochodzenia nie mógłby podać do wiadomości. Ten zaś dokument został albo sfingowany, albo sfałszowany, względnie skradziony.

Obr. Nowodwrski oświadcza, że obrona chce **wykazać, że istniała potrzeba bronienia** czegoś, mianowicie **prawa i dlatego stara się dokumentami udowodnić, że prawo było gwałcone.**

Obr. Benkiel odpiera zarzut, jakoby obrona operowała fałszywemi dokumentami, natomiast **sądowi został przedłożony fałszywy okólnik PPS., ale nie przez obronę.**

Trybunał postanowił uchylić wniosek obrony.

Obr. Benkiel: Czy w roku 1930 kolportowano odbitki fotografij z raportów wojewodów i starostów o wydatkach na fundusz wyborczy BB.?

Prok. Grabowski: Proszę o uchylenie tego pytania, albowiem w tej sprawie sąd zajął przed chwilą stanowisko.

Obr. Benkiel przeciwstawia się temu.

Przewodniczący dopuszcza odpowiedź.

Świadek: Czy dokumenty te były kolportowane, **tego nie wiem. Ja osobiście dostałem w kopercie do domu, oglądałem je i czytałem.** W mowie sejmowej, w której oskarżałem rządy, **powoływałem się na oryginalne dokumenty, których część dostałem.** Były to rachunki, zawierające jaskrawe pozycje, jak **np. na rozłamy. Żadnych kroków zaprzeczających ze strony rządu nie było.**

Obr. Benkiel: Czy urząd prokuratorski wkroczył w tej sprawie?

Świadek: Nie.

Obrońca: Czy pan się solidaryzuje z uchwałami **kongresu?**

Świadek: Tak.

Obrońca: Pan powiedział, że w liczbie wydatków były **sumy na dywersję. Co to znaczy.**

Świadek: W języku politycznym to oznacza **rozłamy w stronnictwach.**

Obr. Szumański: Pan w swojej mowie sejmowej cytował nazwiska wojewodów, którzy wystawiali rachunki?

Świadek: Tak jest. Mówiłem o wojewodzie **Darowskim, Remiszewskim, wojewodzie** Twardo.

Obr. Szumański: Czy subwencje na pisma **prorządowe były duże?**

Świadek: Ze sprawozdań wynika, że w ciągu **jednego miesiąca wyborczego** na rozmaite **„głosy" prowincjonalne** i „ekspresy" wydano **1,600.000 zł.**

Obr. Rudziński: W ciągu sześciu lat rozmaite organizacje wysyłają depesze do Piłsudskiego, zawierające formułkę „w myśl **wskazań marszałka".** Jak to działacze polityczni rozumieją?

Świadek: Ja tej formuły nigdy nie rozumiałem.

Prok. Rauze: Pan tu mówił o ponurej rzeczywistości **w Polsce.** Jakiej pan rady udzielał na obalenie tej rzeczywistości?

Świadek: Nawoływałem **do organizacji, do stworzenia siły, któraby obaliła dyktaturę.**

Obr. Nowodworski: Czy była rozprawa przeciwko zabójcom Koryzmy?

Świadek: Nie, bo sprawcy byli nieznani.

DODATKOWE ZEZNANIA P. SEYDY.

Następnie wchodzi na salę p. **Władysław Seyda.** który **zgłosił** się o udzielenie dodatkowych zenań. Oświadczył on celem uniknięcia nieporozumień, że jeżeli chodzi o wybory **w roku 1928.** to do czasu jego urzędowania wpłynęło nie 1500 protestów wyborczych, ale 1500 skarg w związku z wyborami, **w tem 252 protesty.**

Po zeznaniach dziennikarza Stan. Szczerbińskiego, zeznawała senatorka Kluszyńska z BBS., **która jeździła z ramienia Rady Naczelnej Cieszyńskiej do Paryża** przy udziale **ks. Londzina i ks. Brzóski** w sprawie przygotowania plebiscytu.

Obr. Rudziński: Czy poseł Liberman działał także na zachodzie w tej sprawie?

Świadek: Owszem. Był wysłany przez władze centralne w Warszawie.

Zeznania posła Zuławskiego.

Następnie obszernie zeznaje **p. Żuławski.**

Obrońca Benkiel: Czy panu wiadomo, że P. P. S. w latach 1928—1930 zapowiadała wywołanie strajku generalnego?

Świadek: Owszem istniał taki zamiar, uważaliśmy bowiem, **że gdyby chciano zgwałcić konstytucję i oktrojować nową,** to powinniśmy **bronić obecnie obowiązującej** konstytucji drogą wywołania powszechnego strajku.

W toku zeznań p. Żuławski oświadcza, że **na kilka tygodni przed przewrotem rozmawiał z ludźmi obozu Pilsudskiego, m. in. z Polakiewiczem. Polakiewicz zapewniał wtedy, że o żadnym zamachu mowy być nie może, a później zamach zrobiono.**

Obr. Benkiel: Akt oskarżenia mówi o podważaniu **autorytetu Przeydenta Rzplitej.** Kto **w Polsce to robi?**

Do podrywania tego autorytetu przyczyniły się wywiady zohydzające Sejm, który przecież dokonuje wyboru Prezydenta. Żuławski porusza dalej sprawę sfałszowania telegramów z jego podpisem o rzekomym odwołaniu kongresu z powodu zdrady Piasta. Takich depesz wysłano 150. Nikt za te depesze nie zapłacił.

8 osób zatrutych gazem.

Warszawa, (PAT). Dzisiaj nad ranem przy ulicy Piekarskiej l. 14 w mieszkaniach suterynowych **uległa zatruciu gazem świetlnym większa ilość osób.** W mieszkaniu emeryta P. K. P. Ludwika Chmielewskiego zostali zatruci śmiertelnie: właściciel mieszkania, jego żona Marjanna, sublokatorka Anna Chojnacka i syn jej Ryszard. W temże mieszkaniu uległ silnemu zatruciu J. Chojnacki i jego mała córeczka, których w ciężkim stanie przewieziono do szpitala. W sąsiednim mieszkaniu uległa śmiertelnemu zatruciu Stanisława Kwiatkowska i córka jej Irena.

Jak wykazały dochodzenia, gaz przedostał się do mieszkań przez **mury i ziemię z pękniętej** rury gazowej, wiodącej wzdłuż **sąsiedniej** ulicy Rycerskiej.

Katastrofa budowlana we Lwowie.

Warszawa 26. 11. (Telef. wł.). Dziś wieczorem we Lwowie przy ul. Kętrzyńskiego 46, nastąpiła katastrofa budowlana. Mianowicie **zawaliła się ściana w nowo budowanym 4-piętrowym domu Związku Zawodowego Kolejarzy we Lwowie. Ściana pogrzebała kilku robotników.** Dotychczas wydobyto **4 osoby ciężko ranne.** Nad wydobyciem dalszych ofiar, których liczba jest nieznana, trwają prace.

Miesiąc więzienia za usunięcie zboża

obłożonego zastawem rolniczym

Warszawa, (PAT). Wydział karny sądu okręgowego w Grudziądzu skazał Edwarda Dorożyńskiego zamieszkałego w Nagacie, pow. grudziądzki na karę 1 miesiąca więzienia oraz zwrot opłat i kosztów postępowania **za bezprawne usunięcie zboża będącego przedmiotem** rejestrowanego zastawu rolniczego na **rzecz** Państwowego Banku Rolnego. Jest to jedna z licznych rozpraw sądowych wynikających na tej samej podstawie **lekceważenia przez rolników ich obowiązku przechowywania zboża,** obłożonego zastawem rolniczym. Należy zauważyć, że skutkiem tego lekceważenia, w ostatnich czasach sądy stosują przewidywane w ustawie kary więzienia w sposób coraz bardziej rygorystyczny.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA W KRAKOWIE.

Warszawa, (PAT). Rogowski Bazyli, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim lwowskim przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego krakowskiego w tym samym charakterze. Antoni Końcowicz, pozostający w stanie nieczynnym naczelnik wydziału i wicewojewoda stanisławowski, przeniesiony został w stan spoczynku.

——:o:——

Rolnicy niemieccy ogłaszają bojkot podatków i licytacji.

Lipsk. (PAT) Rolnicy niemieccy z okolic Halle **postanowili jednomyślnie nie płacić w przyszłości żadnych podatków,** na które **nie znajdą pokrycia** w swoich budżetach. Odruch ten wywołał w niemieckich kołach agrarnych i w prasie zrozumiałe poruszenie. Osobna rezolucja wzywa ogół rolników z okolic Halle do **solidarnego bojkotowania sądowych licytacyj,** zarządzanych w przyszłości przez czynniki rządowe, w formie nie brania udziału w tych licytacjach.

Ewakuacja wojsk japońskich z Cicikaru.

Paryż, 26 listopada. **Dlegacja japońska otrzymała zawiadomienie z Tokio, że 24 bm. rozpoczęła się ewakuacja wojsk japońskich z Cicikaru i okolicy. Mimo trudności komunikacyjnych z powodu panujących mrozów, odtransportowywanie wojsk trwa w dalszym ciągu.**

SUKCES POLSKICH STUDENTÓW NA UNIWERSYTECIE W KOWNIE.

Kowno. (PAT) Przy wyborach do przedstawicielstwa studentów uniwersytetu kowieńskiego lista polska uzyskała 180 głosów. **Polacy przeprowadzili 3 kandydatów.**

———ooo———

Singapore. (PAT). Jednopłatowiec **„Southern Cross", wiozący pocztę z Nowej Zelandji i Australji do Anglji, uległ katastrofie i został zupełnie zniszczony. 9 osób, znajdujących się** w płatowcu, **wyszło z wypadku** bez szwanku.

HENRYK FEDERER: 10

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

Stał z błyszczącemi, zmrużonemi oczami, z rozchełtaną koszulą, z brązową odkrytą piersią, wystawioną na wiatr. Drobnemi ostremi zębami gryzł źdźbło trawy — i dopiero teraz spostrzegłem o ile nas razem z ciemnym puchem na górnej wardze — przewyższa swoją męskością.

— To twoja rzecz, — rzekł Florin. Mnie by się nie chciało siedzieć tu ciągle wśród tych kochanych głupich zwierząt. I choć dziś samemu wydaje mi się to zabójcze, muszę mieć znowu książki i papiery, po których bym mógł bazgrać.

— Nic tu nie pomożesz biedny Walterze. — Obaj jesteśmy zatruci — skarżył się żartobliwie. Złączmy się w imię Boże! Lecz dziś będziemy Alpejczykami, pasterzami, górskimi ludźmi jak Marks — hop — naprzód!

Tak szybko, że ledwie lekkonogi Marks mógł nadążyć, skoczył Florin w piargi, w których gubił się już wszelki ślad drogi — potem skały stały się stromsze a marsz po nich uciążliwszy. Nagle zostawiliśmy poza sobą jasny dzień, wszedłszy w ciężką duszącą mgłę. Odrazu harda, skała wydawała się dwakroć wyższą, każda przepaść dwakroć głębszą, harde stępienie mniej pewne a wszystko dokoła dziwnie straszne. Prosiliśmy Marksa, by szedł naprzód — on jeszcze najłatwiej orjentował się tutaj. Rozmawialiśmy coraz mniej i ciszej. Skały i mgła nastrajają dziwnie milcząco. Słychać było tylko zgrzyt naszych okutych butów, przyspieszone oddechy i han gdzieś w szarej niewidocznej głębi szum wody lub spadających kamieni. Wokoło ani ptaka, ani słonecznego promienia, tylko skały — lecz szło się dobrze. W labiryncie głazów Marks wynajdywał przejścia w postaci schodów, rynien skalnych, kominów albo ścianek o dolnych stopniach i chwytach. Dotarliśmy wreszcie na mały stromy, trawiasty zachód, gdzie wśród nędznej trawy sterczały białe żebra wapienia i rosły górskie kwiatki. A więc gencjanny o najciemniejszym kolorze błękitu, jaskrawe złote jaskry, rozwiana „konia broda", srebrzyste osty, brązowe marchwice o duszącym zapachu i krótkich lepkich łodygach. Tu musiały być i szarotki. Wspięliśmy się wyżej po śliskiej, jakby oszronionej trawie. Mgła była tak gęsta, że ledwo na trzy kroki widzieliśmy się nawzajem. Było mi dziwnie nieswojo. Nie mogłem sobie wytłumaczyć, lecz pokryjomu myślałem ciągle, — niepotrzebnie tu chodzimy! Lepiej było siedzieć teraz wygodnie w miasteczku w pokoju. Lecz te myśli pierzchły momentalnie, gdy nagle z mgły doleciał radosny okrzyk: mam jedną! Oddychając szybko pokazał nam Marks szarotkę. Była mała lecz o mlecznych, ślicznych, miękkich płatkach.

Wetknął ją sobie z dumą za kapelusz i rzekł:

— Pierwsza — najmniejsza, ostatnia — największa. — Tak jest zawsze!

— Ja chcę tę ostatnią — zapalił się Florin — i skoczył z nad brzegu urwiska między skały...

Wkrótce przeszedłszy żebro skalne dostaliśmy się na stok północny, gdzie wiatr dął gwałtownie, to zbijając mgły jak w nocy to rozrywając ją tworzył okna, w których migały nam krótko — zielonawy kawałek jeziora, przeciwległy szczyt, lub skrawek szarego nieba. Znaleźliśmy znowu parę szarotek, lecz nieładnych, małych i zniszczonych przez wiatr. Już niezadowoleni chcieliśmy zawrócić z tych wilgotnych, ciemnych, kamienistych bezdroży, gdy nagle Marks wskazał na strzaskany występ skalny, wychylający się z mgły o parę metrów poniżej — jak zniszczony, rozbity mur jakiejś twierdzy.

— Patrzcie, patrzcie! Wołał namiętnie.

— Czyśmy widzieli? Boże! te nieliczne ale ogromne kwiaty błyszczały ku nam z mgły, jak srebrzyste księżycowe światła. A na krańcu skały, która jak dach z łupku wychylała się ponad ziejącą głębią przepaści rosła szarotka — olbrzym, ich królowa! Florina i mnie przeszyło to dziwne podniecenie, jakie tylko ludzie gór odczuwają. Jest to zdumienie i podziw, wstrzymujące oddech jakby głód i sytość równocześnie, które przenikają ciało i duszę. Palce pieką. Zapomina się w tym momencie o niebie i piekle, o wszystkich ostrzegawczych dobrych duchach, wyciąga się namiętnie ręce i tuli zerwany kwiat do serca albo leci z nim razem w głębię pewnej śmierci. Siedząc w ciepłym pokoju na wygodnych kanapach w pantoflach i szlafmycach krytykują zacni filistrzy w nieskończoność ten brak poszanowania dla życia. Ach czyż oni znają to życie? Czyż zmierzyli je, stojąc między przepaścią a szczytem? Czyż przeżyli wtedy cały czarowny jego urok gdy obok czatuje ciemność i śmierć? Umierają o pierwszych listopadowym śniegu, o rannej marcowej rosie albo zabijają się potknąwszy się na pierwszym lepszym stołku — i oni twierdzą, że znają i doceniają życie! Dla młodego Alpinisty istnieją trzy doniosłe momenty: gdy zdobędzie pierwszy trudny szczyt, gdy strzeli na komorę*) pierwszą zwierzynę i gdy zerwie pierwszą szarotkę na niebezpiecznem urwisku. Za każdym razem doznaje silnego, rozkosznego upojenia. W takiem upojeniu patrzyliśmy teraz na bliskie a pozornie nieosiągalne kwiaty. Właściwie widzieliśmy tylko ten największy, który przyćmiewał inne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) W języku myśliwskim — strzał w serce.

L. Bb. 4769/31.

Ogłoszenie XXXIV.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

zawiadamia

I. o przystąpieniu po myśli art. 21 prawa budowlanego do sporządzenia planów zabudowania:

1) Obszaru Krowodrzy ograniczonego ul. Prądnicką, drogą 1k. 1803, M. Zakładami Sanitarnemi i linją kolejową Kraków-Trzebinia.

2) Obszaru Zwierzyńca ograniczonego ul. otwartą obok rogatki wolskiej, wałem uregulowanej Rudawy i drogą łączącą Małe Błonia z ul. Królowej Jadwigi.

Odnośne projekty będą wyłożone do przeglądu w Bud. m. Oddz. B. Ratusz III p. drzwi Nr. 18-ty w dniach od 1-go do 7-go grudnia.

Tamże można zgłaszać wnioski w dniach od 8-go do 15-go grudnia b. r.

II. o uprawomocnieniu się po myśli art. 33 prawa budowlanego planu zabudowania i podziału gruntu miejskiego po emhiteuzie przy ul. Wielopole i Dietlowskiej w Dz. VI. uchwalonego przez Radę miejską w dniu 27. VIII. b. r.

Kraków, dnia 24 listopada 1931 r.

Prezydent miasta:

wz. Ostrowski m. p.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.